PRZYJAŹŃ



Dwaj utalentowani pieśniarze kirgizcy tzw. piewcy – akyni opiewają przy wtórze swych oryginalnych ludowych instrumentów muzycznych życie i czyny dawnych „bohaterów walki" i dzisiejszych „bohaterów pracy" swej słonecznej Kirgizji.

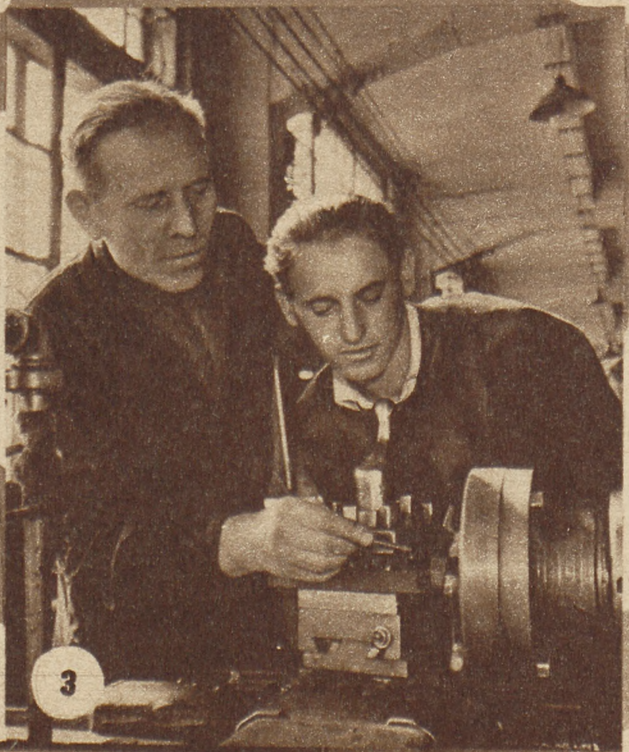
TYGODNIK • Nr 49 • Dn. 11. XII. 1949 r. • CENA 15 zł

SOCJALISTYCZNE PRZEDSIĘBIORSTWO — SZKOŁA NOWYCH LUDZI





Ogłoszone niedawno sprawozdanie kierownictwa słynnej moskiewskiej fabryki „Dynamo" lakonicznie stwierdza, że w ciągu ośmiu miesięcy 1949 roku 1 200 robotników ukończyło istniejące przy przedsiębiorstwie kursy, szkoły i seminaria. Ludzie ci skierowani zostali na nowe, bardziej odpowiedzialne stanowiska. Człowiek, nieobeznany bliżej z charakterem socjalistycznego przedsiębiorstwa zapyta zapewne przede wszystkim, kto ponosi koszta nauczania? Komu tak bardzo zależy na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i uświadomienia politycznego załogi? Na to pytanie odpowie nam inż. Teplicki, który kieruje u „Dynamowców" działem szkolenia technicznego. — Środki?... — dziwi się inż. Teplicki. — Ależ to bardzo proste. Państwo. Państwo opłaca lektorów, kierowników kursów, nauczycieli, profesorów, państwo zakupuje niezbędne przybory naukowe oraz literaturę i państwo — mówi dalej inż. Teplicki — utrzymuje nasz wspaniale wyposażony gabinet techniczny. Inż. Teplicki zapoznaje nas w praktyce z pracą swojego działu. Zaczniemy od młodego, nowoprzyjętego robotnika, W. Filipowa. Kto zapozna Filipowa z maszyną, kto wprowadzi go w tajniki produkcji? Filipowem — wyjaśnia inż. Teplicki — zajmie się z naszego polecenia wykwalifikowany tokarz W. Maniejew (1). Możecie być przekonani, że w bardzo krótkim czasie nasz młody robotnik pod czujnym okiem Maniejewa zdobędzie wstępne kwalifikacje. Inaczej będzie, rzecz jasna, z chłopcami, którzy, jak to widzimy na drugim zdjęciu, otoczyli majstra A. Pospiełowa. Są to uczniowie szkoły przyfabrycznej. Ci przyjdą do hal produkcyjnych już jako fachowcy. Uczyć się naturalnie będą dalej, ale już raczej u majstra A. Musiegowa (3), który zapoznaje właśnie tokarza W. Galcewa z nowymi stachanowskimi metodami pracy. Z czasem młodzież ta — ciągnie inż. Teplicki — spotka się niewątpliwie z G. Porginem — wykładowcą Moskiewskiego Instytutu podwyższenia kwalifikacji, inżynierem P. Bakłaninem i starszym majstrem S. Uwarowem, którzy egzaminują obecnie W. Sołodina, absolwenta kursu przyfabrycznego, zdającego egzamin na tytuł majstra (4). Zakończono właśnie nowe przyjęcia na ten kurs. Rozpoczęto wykłady. Oto właśnie (5) nowi kursiści, którzy pragną zdobyć kwalifikacje majstrów i kierowników działów. Inżynier Teplicki prowadzi nas do biblioteki, gdzie w ciszy i skupieniu pracują inżynierowie - konstruktorzy B. Tychmeniew i G. Pticyn. Przygotowują oni w przyfabrycznej bibliotece prace habilitacyjne (6). Słowem, radziecka fabryka nie tylko produkuje towary — stwierdza z zadowoleniem inżynier Teplicki. — Nasze socjalistyczne przedsiębiorstwo szkoli również, wychowuje i kształci ludzi. Między innymi również na tym polega jego wyższość nad przedsiębiorstwem kapitalistycznym.









Przed 70-leciem urodzin Józefa Stalina



ZE wszystkich stron Polski napływają wiadomości o uczczeniu przez masy pracujące 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina nie słowami, lecz czynem. Czynem, który, podnosząc moc gospodarczą kraju, będzie zarazem świadectwem uczuć jego obywateli dla wodza Związku Radzieckiego.

Inicjatywę uczczenia czynem 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina rzucił jeden z najlepszych racjonalizatorów fabr. Cegielskiego, przodownik pracy, Stefan Matela, który zwrócił się do wszystkich metalowców w Polsce w następujących słowach:

„Ja, Stefan Matela, pragnę godnie uczcić dzień rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina nową formą współzawodnictwa pracy, nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Gazety polskie pisały o osiągnięciach radzieckich metalowców w szybkościowym skrawaniu twardymi stopami, przystosowaniu kątów ujemnych. Leningradzki tokarz, Bortkiewicz, dostał premię Stalinowską za przekroczenie przy obróbce stali 800 m/min. W ten sposób zerwano ze starymi twierdzeniami o „pułapach" i o tym, że nie można przekroczyć tych prędkości, które podane są w starych tablicach.

Takie osiągnięcia, jak Bortkiewicza, pomogą i nam skrócić czas obróbki, obniżyć koszty produkcji każdej wyprodukowanej sztuki, przez co skrócimy naszą drogę do Socjalizmu.

Stosowanie metod radzieckich metalowców w naszej i innych fabrykach będzie najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym, będzie najlepszą obroną pokoju".

Wzywając wszystkich metalowców do podwyższenia szybkości skrawania, do współzawodnictwa na tym polu oraz do przyswojenia sobie wypróbowanych już metod robotników radzieckich, Sefan Matela kończy:

„Zobowiązuję się dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina, przekroczyć szybkość skrawania 300 m/min. i przez stosowanie metody tokarzy Bortkiewicza i Bykowa, osiągnąć normalną szybkość w produkcji — 400 m/min. Równocześnie zobowiązuje się nauczyć wszystkich chętnych i zapoznać ich z nową metodą szybkościowego skrawania metali.

*

Na apel przodownika Stefana Mateli odpowiedziała robotnica Zakładów Starachowickich, Zofia Gębska, składając zobowiązanie następującej treści:

„Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, w odpowiedzi na wezwanie tow. Stefana Mateli z fabryki Cegielskiego w Poznaniu, ja, Zofia Gębska — członkini ZMP — tokarz z fabryki narzędzi Zakładów Starachowickich, zobowiązuję się podnieść szybkość skrawania części wykonywanych ze stali narzędziowej z dotychczasowej szybkości 150 m/min. do 300 m/min., nie zmniejszając szybkości posuwu narzędzi.

Wzywam robotników i robotnice innych fabryk przemysłu motoryzacyjnego do podniesienia szybkości skrawania metali na swoich maszynach".

*

Wśród robotników PZPB nr 3 samorzutnie zrodziła się inicjatywa, aby celem uczczenia czynem 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina, zgłosić szereg zobowiązań, a mianowicie: wykonania do dnia 21 bm. 20 tys. kg przędzy 120 tys. metrów tkanin ponad plan miesięczny, uruchomienia trzech przewijarek, 24 krosien i snowadła szybkościeżne. Poza tym załoga „bawełnianej trójki" zobowiązała się podnieść o 3 proc. ponad planowaną jakość produkcji w grudniu, upłynnić remanenty wykończalni w ilości 250 tys. metrów tkanin gotowych, zorganizować 30 zespołów najwyższej jakości, w czym 10 młodzieżowych, jak również oddać do użytku załogi i członków ich rodzin nowe, w pełni wyposażone ambulatorium dentystyczne.

*

Treść zobowiązań załogi „bawełnianej trójki" lotem błyskawicy rozeszła się wśród wszystkich załóg fabryk włókienniczych Łodzi. Pierwsza odpowiedziała na apel załoga PZPB nr 4 w Łodzi. Na naradzie, w której udział wzięło ponad 1.000 robotników, uchwalono jednomyślnie wykonać do 21 bm. produkcję tkanin przewidzianą na cały grudzień br.

Ponadto załoga zobowiązała się wyprodukować do końca br. ponad plan miesięczny 200 tys. metrów tkanin, wykończyć i odać do użytku nową spawalnię, wykonać nową instalację siły i światła dla kabin spawaczy acetylenowych i elektrycznych.

*

Na 36 dni przed terminem Centralna Biblioteka Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych wykonała i przekroczyła o 22 proc. swój roczny plan zaopatrzenia świetlic robotniczych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w biblioteki.

Do dnia 25 listopada br. Biblioteka ta dostarczyła 831 stutomowych kompletów bibliotecznych dla świetlic Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz 36 kompletów 200-tomowych dla zarządów okręgowych PGR i zarządów okręgowych ZZR i PR.

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina pracownicy Centralnej Biblioteki Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych postanowili skompletować dodatkowo 34 biblioteki 50-tomowe dla świetlic robotniczych w PGR.

*

Wśród zobowiązań robotniczych nie brak oczywiście górników. Brygada przodownika pracy kop. „Bolesław Chrobry" — Stanisława Magiery — zobowiązała się wykonać miesięczny plan wydobycia do 29 grudnia br. i wezwała wszystkie inne brygady zespołowe Dolnośląskiego Zjedn. Przem. Węgl. do współzawodnictwa.

Również górnicy kop. „Niwka" w woj. śląskim postanowili skrócić o 10 dni termin wykonania rocznego planu produkcyjnego.

*

Za przykładem górników i metalowców poszła brygada Dolnośląskich Zakł. Przem. Drzewnego nr 11, podejmując współzawodnictwo w akcji oszczędnościowej przez usprawnienie produkcji, przyśpieszenie toku pracy, upłynnienie remanentów itp.

*

Zobowiązania produkcyjne podjęły również załogi Państw. Zakładów Drzewnych w Radomiu, Państw. Zakł. Przem. Weln. w Częstochowie, Cementowni w Ogrodzieńcu, pracownicy miejscy w Częstochowie, robotnicy budowlani ze Skarżyska oraz wiele innych. Załogi te postanowiły również poznać dokładnie życiorys Stalina i przestudiować historię WKP(b).

Liczne zakłady pracy w całym kraju przygotowują również upominki dla Generalissimusa Stalina, m. in. robotnicy zakładów w Kielcach, Zakładów Starachowickich, robotnicy z Ćmielowa itp.

*

Niezmiernie doniosłą inicjatywą jest apel komisji kobiecej przy radzie zakładowej w PZZPP nr 2, która wezwała robotnice PZZPP nr 1 do współzawodnictwa na odcinku podniesienia wydajności i jakości produkcji, podniesienia dyscypliny oraz higieny i bezpieczeństwa pracy. Robotnice z PZPDZ nr 2 wzywają do współzawodnictwa w pracy społecznej kobiety zatrudnione w fabryce im. Marii Konopnickiej.

*

Do prezydium konferencji włókniarek łódzkich wpłynęły zobowiązania załóg fabryk pończoszniczych i dziewiarskich, pragnących czynem uczcić dzień urodzin Wodza obozu postępu i pokoju światowego — Józefa Stalina. Robotnicy PZPDZ nr 6 wykonają w grudniu br. ponad plan miesięczny 5 tys. sztuk konfekcji. Jednocześnie wezwali do współzawodnictwa pracy załogę fabryki im. Kasprzaka.

Załoga PZPDZ nr 1 zgłosiła zobowiązanie dalszego podniesienia jakości wyprodukowanych towarów. Ponadto kobiety, zatrudnione w tej fabryce otoczą specjalną opieką przedszkole we wsi Konstantynów. W dniu urodzin Generalissimusa Józefa Stalina zostaną wręczone dzieciom przedszkola zabawki, wykonane przez robotnice.

Utworzenie ogólno-radzieckiego Komitetu dla uczczenia 70 rocznicy urodzin GENERALISSIMUSA STALINA

Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat oficjalny:

Dnia 21 grudnia 1949 roku przypada 70 rocznica urodzin Józefa Stalina.

W związku z tym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzyło Komitet w składzie następującym:

Przewodniczący — N. M. Szwernik.

Członkowie Komitetu: Aleksandrow, Aleksiejew, Amosow, Angelina, Andriejew, Andrianow, Aniczkow, Arutinow, Bagirow N. D., Bagirowa B. M., Bardin, Batyrow, Beria, Budienny, Bułganin, Wawiłow, Wasilewski, Wejmer, Woroszyłow, Gafurow, Grekow, Grińko, Dżabura, Duchanin, Jemelianow, Ipatowa, Kaganowicz, Kairow, Kalnberzin, Kleszczew, Kowal, Korotczenko, Kosygin, Koczina, Kuźniecow W. W., Kuźniecowa A. P., Kuprianow, Kuusinen, Łysenko, Luskowa, Malenkow, Malinina, Malcew, Mikojan, Michajłow, Mołotow, Musztukowa, Pokryszkin, Pomerancewa, Ponomarenko, Popow, Poskrebyszew, Pospiełow, Razzakow, Rossijskij, Rudniew, Safina, Snieczkus, Sołowiew, Susłow, Tarasowa, Fadiejew, Fiedorowa, Chłopin, Chobta, Chruszczew, Czarkwiani, Czernousow, Czutkich, Szajachmetow, Szkiriatow, Szostakowicz, Jusupow i Jarygina.

Zadaniem Komitetu jest opracowanie i zorganizowanie wszelkich form uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Jak kraje demokracji ludowej przygotowują się do tej uroczystości

ZBLIŻAJĄCA się 70 rocznica urodzin wodza mas pracujących całego świata, generalissimusa Józefa Stalina będzie wielkim świętem narodów państw demokracji ludowej i całego światowego proletariatu. Masy ludowe przygotowują się do uczczenia tego święta już od wielu tygodni.

W BUŁGARII współzawodnictwo ku czci 70-tej rocznicy urodzin Wielkiego Stalina objęło cały świat pracy, wszystkie gałęzie przemysłu oraz gospodarkę rolną. Robotnicy przedsiębiorstw przemysłowych na długo przed wyznaczonymi terminami kończą roczne plany, a chłopi meldują, że dzięki współzawodnictwu stalinowskiemu przedterminowo kończą pracę w polu. Do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu codziennie napływają raporty i depesze o przedterminowym wykonaniu uroczyście podjętych zobowiązań w związku z dniem 21 grudnia.

W CZECHOSŁOWACJI ponadto komitet obchodu, na którego czele stanął prezydent Gottwald, uchwalił budowę pomnika generalissimusa Stalina. Pomnik stanie w reprezentacyjnej dzielnicy Pragi, w pobliżu Hradczan w parku na wzgórzu Letna. Wysokość jego wyniesie 30 m. Według projektu pomnik będzie tak ustawiony, że widoczny będzie z każdego miejsca Pragi.

Również w RUMUNII nastąpił potężny zryw socjalistycznego współzawodnictwa dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin wielkiego Stalina. Impuls do wzmożenia współzawodnictwa dali robotnicy, technicy, inżynierowie i urzędnicy warsztatów kolejowych Grivica - Locomotive, którzy na specjalnym zebraniu wystosowali apel do rumuńskiego świata pracy o wzmożenie współzawodnictwa ku czci Józefa Stalina.

NA łamach PRASY WĘGIERSKIEJ od szeregu tygodni pojawiają się artykuły, wypowiedzi i listy robotników w związku z rocznicą urodzin Wielkiego Stalina. Organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep" zamieścił już setki listów, w których robotnicy węgierscy mówią o coraz to nowych osiągnięciach, którymi chcą uczcić 70-tą rocznicę urodzin wodza mas pracujących — Józefa Stalina.

Podobne uchwały podjęły masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Ludowej Republiki Albanii. Niemiecki świat kulturalny uczci dzień 21 grudnia uroczystym koncertem, który odbędzie się jednocześnie w Berlinie i szeregu innych miast niemieckich. Na koncertach tych zostanie po raz pierwszy wykonana kantata o Stalinie. Kantatę napisał znany niemiecki postępowy kompozytor Jean Kurt Forest.

PRZYJAŹŃ
tygodnik
Nr 49 — 11.XII.1949 r.



(foto AR)

Marszałek Konstanty Rokossowski przemawia na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w hołdzie JÓZEFOWI STALINOWI

W dniach od 27-go do 29-go listopada br odbył się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy SL i PSL, na którym zostało utworzone Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

Nowe stronnictwo, jak to stwierdza deklaracja ideowa Kongresu, nawiązuje do tradycji radykalnego, rewolucyjnego ruchu ludowego i staje przy boku czołowej kierowniczej siły polskiej klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do budowy ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — Rzeczypospolitej Socjalistycznej.

Kongres zamanifestował uczucia przyjaźni i szczerej sympatii jaką obdarzają Zw. Radziecki — pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, milionowe masy pracujących chłopów.

Wśród niemilknących oklasków i entuzjazmu całej sali, jednomyślnie postanowiono wystosować następującą depeszę do Wodza wszystkich ludzi pracy na świecie, wielkiego przyjaciela Polski — Generalissimusa Józefa Stalina.

Do Generalissimusa Józefa Stalina.

Moskwa — Kreml

„Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych, jednocząc masy chłopów pracujących, dla wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, któremu przewodzi klasa robotnicza i jej partia PZPR, przesyła Ci, ukochany Wodzu ludu pracującego całego świata, wyrazy czci i miłości

My, polscy chłopi pracujący, ciężko doświadczeni przez hitlerowski najazd i wieloletnie rządy faszyzmu, stoimy zdecydowanie w obozie pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

W wieczystej przyjaźni i sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim widzimy gwarancję naszej wolności i pokoju światowego.

Przesyłając Ci, Wielki Wodzu światowego obozu pokoju, wyrazy czci i wdzięczności, zapewniamy Cię, że masy chłopów pracujących w Polsce zdecydowane są umacniać władzę ludowo - demokratyczną w Polsce, strzec jak oka w głowie naszego wieczystego sojuszu z Wielkim Związkiem Radzieckim i pod Twoim, Generalissimusie, kierownictwem twardo bronić sprawiedliwości i trwalego pokoju".

Na widowni międzynarodowej

Radziecka polityka zagraniczna wyraża pragnienia olbrzymiej większości ludzi

GDY minister Wyszyński zakończył swe przemówienie na Zgromadzeniu Generalnym ONZ w dyskusji nad wnioskiem radzieckim w sprawie potępienia anglosaskich przygotowań wojennych i zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw, delegat amerykański Austin oświadczył, iż celem tego przemówienia było „opanowanie umysłów narodów".

Nie pierwszy to raz składają przedstawiciele imperialistów takie oświadczenia. Znamy te argumenty, głoszące na przykład, że to marksiści „wymyślili" walkę klas i że gdyby nie działalność rewolucyjnych partii robotniczych stosunki w świecie kapitalistycznym byłyby zgoła sielankowe.

„Opanowanie umysłów narodów", gorącą, żywą, namiętną troską o losy pokoju — to przedstawiciel USA uważa niemal za przestępstwo. Tak jak gdyby rzeczywiście te umysły opanowane były zupełnie czymś innym, na przykład żądzą mordu i pragnieniem umierania za interesy panów z Wall Street.

Setki milionów umysłów ludzkich opanowało dążenie do zabezpieczenia pokoju. W realizacji tego dążenia drogowskazem jest jasna i konsekwentna polityka Związku Radzieckiego. Siła polityki radzieckiej polega bowiem na tym, że wyraża ona pragnienia olbrzymiej większości ludzkości, że zbieżna jest jako polityka państwa socjalistycznego z interesami tej większości. A polityka USA jest rzecznikiem owej mniejszości, powiedzieć trzeba raczej, garstki kapitalistów, marzących o wojnie.

Oczywiście, że radziecka polityka zagraniczna, jasna, śmiała i wyraźna, ma wielkie znaczenie dla stanu umysłu narodów. Pomaga im orientować się w zjawiskach bieżącego życia, demaskując wobec nich zbrodnicze plany imperialistów, ukazuje drogę postępowania i sposoby walki o pokój.

Imperialiści bardzo nie lubią jasności w polityce, ani też co raz mocniejszego zespalania się woli narodów z tym, do czego dąży Związek Radziecki. Nie lubią, gdy raz po raz ich chytre plany są jawnie i całkowicie demaskowane. Nie lubią takich procesów jak proces Rajka, jak proces Kostowa. Lubią działać po cichu i podstępnie i bardzo im nie w smak, gdy Lechowicze i Jaroszewicze tracą możność wypełniania swych ważnych i doniosłych dla imperializmu misji.

No cóż, takie strajki generalne jak we Francji i we Włoszech — to panów Austinów razi i drażni. Oto dwa czołowe kraje marshallowskie, oazy rzekomego szczęścia, które dawać powinna guma do żucia i coca cola, dostarczone w obfitości, demonstrują przeciwko swej codziennej rzeczywistości, rzeczywistości głodu nędzy, bezrobocia, zamkniętych fabryk i niezasianych ugorów.

Nie ma się co dziwić zdenerwowaniu p. Austina. Jego „chiński" rząd zmieniał dawniej stolicę co kwartał, dziś zmienia co tydzień, aby w końcu ustalić swą siedzibę już na czas dłuższy chyba w mieście, którego nazwę może zmienią w tym celu na Wa - szyng - ton.

Wątpliwe czy bohater niepodległości Stanów Zjednoczonych byłby z tego zadowolony. On swojej stolicy nie przenosił do Londynu. Nie tak, bo on w swojej epoce robił nie to, co robi Czang - Kai - Szek, ale raczej to, co robi Mao-Tse - Tung.

A o stanie umysłów mówił również delegat Ukrainy Manuilski. Tylko dotyczyło to umysłów owej małej mniejszości:

„Niechaj więc ci, którzy nie postradali jeszcze zmysłów wyciągną wnioski z doświadczeń i lekcji historii. My zaś, nie bacząc na żadne groźby, dobiegające z USA i Wielkiej Brytanii,

Okiełznają Ich!



Potężny ruch zwolenników pokoju, świadczy o tym, że ludy reprezentują siłę, zdolną do okiełznania agresorów.

(Z referatu G. Malenkowa o 32 rocznicy Rewolucji Październikowej). rys. B. Jefimow.

bronimy i bronić będziemy, jak i poprzednio, sprawy pokoju, w przekonaniu, że ta słuszna sprawa niezawodnie zwycięży".

Zbigniew Mitzner

CO PISZE prasa?

Cała prasa polska poświęciła wiele uwagi odbytej w drugiej połowie listopada br. Naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Wszystkie pisma zamieściły rezolucje uchwalone na Naradzie i zaopatrzyły je w dłuższe komentarze.

„Trybuna Ludu" z 30 listopada br. w artykule wstępnym pt. „Potężny oręż w walce o pokój" reasumując znaczenie uchwał Biura Informacyjnego dla dalszego rozwoju rewolucyjnego ruchu robotniczego stwierdza m. in.:

„Partie komunistyczne i robotnicze, pod wodzą przodującej partii rewolucyjnej — WKP(b), kierując się wytycznymi rezolucji Biura Informacyjnego, poprowadzą masy ludowe całego świata do dalszej, skutecznej i zwycięskiej walki o pokój, postęp i socjalizm. Rosnąca potęga Związku Radzieckiego, krzepnące siły krajów demokracji ludowej, potężniejący z każdym dniem ruch obrońców pokoju — to przesłanki zwycięstwa w walce o długotrwały pokój. Jeżeli zdwoimy naszą energię, inicjatywę, zaostrzymy naszą czujność, zacieśnimy jedność klasy robotniczej i wzmożemy wolę walki w masach — pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych".

W ubiegłym tygodniu zakończył również swoje obrady I Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W związku z tym ukazało się nowe pismo — „Wola Ludu" — organ naczelny nowego Stronnictwa.

W jednym z pierwszych numerów „Woli Ludu" zamieszczony został, podobnie jak w całej prasie polskiej, referat ideologiczno-programowy, wygłoszony przez marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego na Kongresie Ludowym.

W referacie tym mówca stwierdziwszy m. in.: **„że potężny rozwój ruchu pokojowego zawdzięczamy przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu"** — oświadczył wśród oklasków całej sali: **„Zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego będzie spotęgowanie propagandy na rzecz pokoju, na rzecz sojuszu z krajami miłującymi pokój ze Związkiem Radzieckim na czele".**

Uchwały Biura Informacyjnego przyczynią się do wzrostu ruchu obrońców pokoju

W CIĄGU ostatniego dwulecia, od pierwszej narady Biura Informacyjnego Partyj Komunistycznych zaszły w sytuacji międzynarodowej istotne zmiany.

Po pierwsze — propaganda wojenna w krajach kapitalistycznych, szczególnie w Stanach Zjednoczonych i Anglii, wzmogła się w sposób namacalny. Przeciwstawiła się jej jednakże jeszcze potężniejsza fala sił pokoju. Siły pokoju skonsolidowały się, uaktywniły, i coraz skuteczniej przeciwstawiają się propagandzie nowej wojny..

Po wtóre — imperialiści przeszli od propagandy wojny do jawnych przygotowań wojennych: — klecą bloki wojenne, przygotowują w przyspieszonym tempie bazy wojenne, zbroją się, przygotowują plany wojskowo - strategiczne. „Tak więc — przygotowania wojenne — jak powiedział min. Wyszyński na Zgromadzeniu ONZ— przeszły ze sfery ogólnych frazesów i wniosków do sfery praktycznych czynów i materialno - organizacyjnych przedsięwzięć".

Po trzecie — po raz pierwszy w historii ludzkości powstał potężny międzynarodowy front pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, przy czym obóz pokoju zdobył zdecydowaną przewagę nad siłami prącymi do wojny. Przewaga ta ujawniła się we wzroście potęgi Związku Radzieckiego, konsolidacji krajów ludowej demokracji, powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej. powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, natężeniu walk we Francji i Włoszech, w powstaniach antyimperialistycznych w krajach kolonialnych i zależnych, w zespoleniu wszystkich miłujących pokój ludzi — bez różnicy ich przekonań politycznych, społecznych czy religijnych — w szerokim froncie pokoju.

Dla dopełnienia obrazu należałoby jednakże podkreślić jeszcze dwa istotne momenty.

Front pokoju skupia ludzi różnych sfer, różnych poglądów, różnych narodów. Jednakże siłą przodującą i najbardziej aktywną w tym froncie jest przodująca siła postępu — klasa robotnicza. Jej aktywność, jej walka krzyżuje najskuteczniej poczynania imperialistów. Dlatego jedność jej sił jest najpoważniejszym warunkiem pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych, jest ostrzeżeniem dla imperialistów, że wszelkie próby rozpętania nowej wojny spotkają się z oporem i skończyć się mogą jedynie likwidacją systemu kapitalistycznego na całym świecie.

Czołową zaś i kierowniczą siłą frontu pokoju w każdym kraju są partie komunistyczne. Ich autorytet, doświadczenie, wpływy wzrosły poważnie w okresie powojennym. Wszelkie próby imperialistów odsunięcia tych partii od mas, osłabienia ich i zdelegalizowania spełzły na niczym.

Stąd wniosek: jedność klasy robotniczej oraz wzrost autorytetu i kierowniczej roli partyj komunistycznych we froncie pokoju są najpoważniejszymi warunkami pokrzyżowania planów imperialistów i podżegaczy wojennych.

CZY jednakże z faktu, że przewaga sił przesuwa się coraz bardziej na korzyść sił antywojennych, sił pokoju, można wyciągnąć wniosek, że imperialiści zrezygnują ze swych konszachtów i przygotowań wojennych? że porzucą próby montowania bloków, których celem jest ujarzmienie świata przez kapitał amerykański, że przekonają się o nierealności swych planów i porzucą dobrowolnie swe agresywne zamiary?

Tylko człowiek, nie rozumiejący praw walki klasowej może sądzić, że kapitaliści zrezygnują ze swych planów uratowania walącego się systemu kapitalistycznego, że będą spokojnie przypatrywać się, jak jedno państwo za drugim odpada od świata kapitalistycznego, jak coraz bardziej pogłębia się kryzys ustroju kapitalistycznego.

Historia wykazała już kilkakrotnie, że chęć utrzymania za wszelką cenę przywilejów zaślepia wyzyskiwaczy. Klasy te nigdy nie doceniały sił ludu, zawsze zaś przeceniały siły własne. Widzieliśmy to w okresie upadku społeczeństw niewolniczych. widzieliśmy to w okresie upadku feudalizmu. Rozpoczynając pierwszą wojnę światową, imperialiści nie sądzili. że zakończy się ona zwycięstwem rewolucji rosyjskiej. W okresie drugiej wojny światowej reakcja całego świata, a nie tylko Hitler, przeceniali siły własne i rachowali na nieuniknioną, ich zdaniem, klęskę Zw. Radzieckiego. To zarozumialstwo klasowe obserwujemy i dziś.

„Wodzireje imperializmu amerykańskiego — czytamy w rezolucji Biura Informacyjnego — budując swe plany rozpętania nowej wojny światowej i zdobycia panowania nad światem, nie biorą pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają jeszcze bardziej awanturniczy charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich. Imperialiści amerykańscy wyraźnie przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu antyimperialistycznego".

Niespodzianki i porażki ostatniego okresu rozwścieczyły jeszcze bardziej podżegaczy wojennych. Awanturnictwo — stało się cechą najbardziej istotną ich polityki. Nie licząc się z wolą mas, nie doceniając ich rozstrzygającej roli w historii, klecą imperialiści bloki i sojusze wojenne, nie ukrywają niemal swych agresywnych planów. Ale właściwością wszelkiego awanturnictwa jest jego krótkowzroczność. Awanturnictwo świadczy o słabości, a nie o sile imperialistów. Przy obecnym jednakże układzie sił wszelkie awanturnictwo przyniesie nieuniknienie porażki i klęski.

CZY nieustanny wzrost sił pokoju sam przez się uniemożliwia realizację agresywnych planów anglo - amerykańskich awanturników imperialistycznych? „Byłoby głębokim, niewybaczalnym błędem — czytamy w uchwałach Biura Informacyjnego — gdyby się sądziło, że groźba wojny rzekomo się zmniejszyła. Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo awantur wojennych".

Wiemy, że wojny są nieuniknione w ustroju kapitalistycznym, że wojna jest zasadniczą metodą, przy pomocy której kapitał zmierza do zapewnienia swojej hegemonii na rynkach światowych, do rozszerzenia swoich możliwości eksploatatorskich. Ale w naszej dobie, gdy istnieje Związek Radziecki, gdy 800 milionów ludzi wyzwoliło się spod panowania imperializmu, gdy powstał potężny światowy ruch obrońców pokoju, gdy obóz pokoju zdobył zdecydowaną przewagę nad siłami wojny i agresji — istnieją wszystkie warunki, aby plany imperialistów pokrzyżować i udaremnić. Umocnić organizacyjnie i rozszerzyć ruch obrońców pokoju, przyciągnąć do tego ruchu wszystkich zwolenników pokoju bez względu na ich przekonania polityczne czy religijne, podnieść zwartość, jedność i aktywność klasy robotniczej, tej czołowej siły frontu pokoju, przeciwdziałać aktywnie propagandzie wojennej i propagandzie nienawiści do ZSRR oraz sił pokoju i postępu — oto droga pokrzyżowania planów imperialistów. Każdy rok trwania pokoju wzmacnia siły obozu pokoju, a osłabia siły wojny. Walka o pokój — to najważniejsze i najszczytniejsze zadanie wszystkich komunistów, socjalistów, demokratów, ludzi postępu, wszystkich, którym droga jest wolność. postęp i cały dorobek kulturalny ludzkości.

W tej sytuacji zwróciło Biuro Informacyjne szczególną uwagę na zagadnienie jedności klasy robotniczej.

ORGANIZACJA jest jedyną bronią klasy robotniczej w walce o jej cele. Dlatego burżuazja od zarania kapitalizmu przeciwstawiała się wszystkimi posiadanymi środkami zorganizowaniu robotników i ich zjednoczeniu. Zwycięstwo wojenne nad faszyzmem i poważne osłabienie kapitalizmu światowego przyniosły poważne sukcesy w dziedzinie likwidacji dawnego rozbicia sił proletariatu. W krajach demokracji ludowej zjednoczyły się partie robotnicze na bazie marksizmu-leninizmu. Powstały Światowa Federacja Związków Zawodowych. Międzynarodowa Federacja Kobiet i Światowa Federacja Młodzieży. Kongres Obrońców Pokoju itd. Poważnie zaś osłabły wpływy głównego narzędzia burżuazji dla rozbijania ruchu robotniczego — prawicy socjal-demokratycznej. Jawne przejście na służbę kapitału i imperializmu amerykańskiego kompromituje ją jeszcze bardziej w oczach mas robotniczych. Przykładem wysługiwania się kapitałowi i imperialistom jest polityka kierownictwa angielskiej Labour Party, francuskiej SFIO i innych prawicowych socjal - demokratycznych partii Europy Zachodniej. Jedność klasy robotniczej można zabezpieczyć jedynie w walce z prawicą socjaldemokratyczną, przez odizolowanie jej od mas, zdemaskowanie jej polityki i jej ideologii.

W miarę spadku wpływów prawicy socjaldemokratycznej, szczególnie w krajach demokracji ludowej, zamierzali imperialiści anglosascy posłużyć się zdradziecką kliką Tito w walce przeciw władzy demokratycznej i partiom komunistycznym i robotniczym. Klika ta przeszła do jawnie faszystowskich metod rządzenia w Jugosławii, a na arenie międzynarodowej otwarcie współdziałała z imperialistami.

(Dokończenie na str. 9)

KOMUNIKAT
o naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

W drugiej połowie listopada na Węgrzech odbyła się Narada Biura Informacyjnego w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii — tow. tow.: W. Czerwenkowa, W. Poptomowa; Rumuńskiej Partii Robotniczej — tow. tow.: G. Gheorghiu — Dej, I. Kiszyniewskiego, A. Mogiorosa; Węgierskiej Partii Pracujących — tow. tow.: M. Rakosi'ego, E. Gero, I. Revai, J. Kadara; Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. tow.: J. Bermana, A. Zawadzkiego; Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — tow. tow.: M. Susłowa, P. Judina; Komunistycznej Partii Francji — tow. tow.: J. Duclos, E. Fajon, G. Cogniot; Komunistycznej Partii Czechosłowacji — tow. tow.: R. Slansky'ego, Sz. Basztawańskiego, L. Koprzivy, B. Gemindera oraz Komunistycznej Partii Włoch — tow. tow.: P. Togliatti'ego, E. D'Onofrio, A. Cichalini.

Na naradzie zostały wygłoszone referaty: tow. M. Susłowa — „Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom wojennym", tow. P. Togliatti'ego — „Jedność klasy robotniczej a zadania partii komunistycznych i robotniczych" oraz tow. G. Gheorghiu-Dej — „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów".

Po dyskusji na temat wygłoszonych referatów, uczestnicy Narady uzgodnili całkowicie swe poglądy i jednomyślnie uchwalili odpowiednie rezolucje.



Przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Nina Popowa przemawia na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju.

Kobiety bojowniczki walki o pokój

W DNIACH od 17 do 22 listopada r. b. obradowała w Moskwie Rada Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która zgromadziła przedstawicielki demokratycznej organizacji kobiecych różnych ras i narodowości.

Zasadniczym i najistotniejszym tematem obrad było zagadnienie wzmocnienia i pogłębienia walki o pokój.

Wystąpienia delegatek, reprezentujących zarówno kraje demokracji ludowych, jak i kraje kapitalistyczne, wykazały jasno, że demokratyczne organizacje, skupiające rzesze kobiet, stanowią istotnie bojowy oddział w walce z imperialistyczną polityką podżegaczy wojennych.

W różnojęzycznych przemówieniach delegatek powtarzało się wciąż imię Stalina, jako symbol walki o postęp i pokój świata.

„W naszej walce o pokój nie mamy nic wspólnego z pacyfizmem, jesteśmy gotowe w każdej chwili odeprzeć agresorów. Za nami stoją siły postępu i pokoju" — mówiła między innymi Francuzka, pani Vaillant - Couturier, przewodnicząca Federacji.

Jak silna jest idea pokoju, jak wielkie jest zaufanie do Związku Radzieckiego, jako szermierza postępu i pokoju, świadczą najlepiej słowa delegatki Argentyny: „Naród argentyński nie da ani jednego żołnierza, ani jednego kilograma mięsa na wojnę ze Związkiem Radzieckim." Podobne oświadczenia składały również przedstawicielki innych krajów kapitalistycznych.

Konferencja w Moskwie wykazała raz jeszcze, że nie ma kraju, w którym hasło walki o pokój nie znajdowałoby szerokiego i aktywnego oddźwięku, jednocząc masy pracujące całego świata przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Kobiety polskie reprezentowane były na konferencji przez I. Sztachelską— przewodniczącą Ligi Kobiet, wicemin. E. Pragierową, E. Orłowską i A. Zawadecką.

ZYGMUNT JAN WYROZEMBSKI

DWULECIE WAŻNEJ REFORMY

„Socjalizm można zbudować jedynie na bazie burzliwego rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa, na bazie obfitości produktów i towarów, na bazie zamożnego życia pracujących, na bazie burzliwego wzrostu kultury. Socjalizm bowiem, marksistowski socjalizm, oznacza nie skurczenie osobistych potrzeb, lecz wszechstronne ich rozszerzenie i ich rozkwit, nie ograniczenie lub wyrzeczenie się zaspokojenia tych potrzeb, lecz wszechstronne i pełne zaspokojenie wszystkich potrzeb, rozwiniętych pod względem kulturalnym ludzi pracy".

Stalin.

Wszelkiego rodzaju, kalibru i zapachu pismacy anglosascy zarzucają publicystom radzieckim i krajów demokracji ludowej posługiwanie się w swych opisach tylko dwiema barwami — czarną i białą. Mówią to ludzie, którzy sprzedali swe pióra i sumienia imperialistom i którzy zatraciwszy resztki honoru i wstydu, nie wahają się przed żadnym kłamstwem i oszczerstwem pod adresem Związku Radzieckiego.

Mijają właśnie dwa lata od przeprowadzonej w Związku Radzieckim reformy walutowej i zniesienia systemu kartkowego. Publicysta, pragnący uczciwie odmalować położenie mas pracujących w Związku Radzieckim i w krajach kapitalistycznych w okresie tych dwóch lat, może rozporządzać na swej palecie całym bogactwem farb. Zobaczcie sami, jakich barw może on użyć dla porównania.

Przede wszystkim zwróćmy uwagę na samo podejście do zagadnienia w Związku Radzieckim i w krajach kapitalizmu. Cały świat wie, że słowo Stalina — to albo rzeczywistość, albo program działania dla milionów ludzi, który zamienia się w rzeczywistość. Podane wyżej słowa Stalina są codziennie w każdej godzinie realizowane przez gospodarkę planową Związku Radzieckiego.

Jakże inne słowa rozlegają się, zwłaszcza w ostatnich kilku miesiącach, w krajach kapitalistycznych na kontynencie europejskim, za kanałem i za oceanem.

Hasło padło w Stanach Zjednoczonych. Prezes Międzynarodowego Banku — Blackman (dosłownie — czarny człowiek) zawyrokował: Europa musi zacisnąć pasa! Ministrowie Labour Party, która od dawna usiłuje przekonać angielską klasę robotniczą, że jedynym zbawieniem dla Anglii są niskie płace robotników i wysokie zyski kapitalistów, puścili w ruch aparat propagandowy za obniżeniem stopy życiowej pracujących. Rada Gospodarcza Krajów zmarshallizowanych przyjęła to za oficjalny program. Również papież gromi robotników włoskich za to „że chcą jeść, mieszkać i odziewać się po ludzku.

Zobaczymy zaraz, że te dwa przeciwstawne programy — socjalistyczny program podnoszenia poziomu życiowego mas pracujących i program ataku na byt mas pracujących w krajach kapitalistycznych — realizowane są z całą dokładnością.

W Związku Radzieckim rośnie gwałtownie produkcja, rosną inwestycje, rośnie konsumcja mas pracujących.



Po zniesieniu kartek żywnościowych i reformie walutowej w ZSRR zwiększyła się znacznie siła nabywcza ludności i podaż towarów. Na zdjęciu: jedna z cukierni w Leningradzie.

Oto o ile wzrosła produkcja przemysłowa każdego roku w stosunku do poprzedniego: w 1946 r. — o 20%, w 1947 r. — o 22%, w 1948 r. — o 27%. W połowie roku bieżącego produkcja przemysłowa była już o 41% wyższa niż w przedwojennym roku 1941! W bieżącym roku zatrudnienie wzrosło o dwa miliony ludzi. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc rośnie produkcja przeznaczona dla bezpośredniego spożycia ludności. Czyż można nie podziwiać tego tempa wzrostu? Powiedzcie sami: Produkcja tkanin bawełnianych wzrosła każdego roku w stosunku do roku poprzedniego — w 1946 r. — o 17%, w 1947 r. — o 33%, w 1948 r. — o 24%. Produkcja tkanin wełnianych odpowiednio — o 30%, 33% i 28%. Produkcja butów — o 28%, 40% i 23%. Produkcja masła — o 19%, 24% i 33%. Jeszcze bardziej wzrosła produkcja mydła, cukru, wędlin, jedwabiów i innych towarów. Produkcja tkanin jedwabnych była w III kwartale br. o 28% wyższa od produkcji w III kwartale ub. roku. Produkcja wędlin — o 42% wyższa, cukru — o 94%, rowerów — o 50%, radioaparatów — o 62%, zegarków — o 85% wyższa niż w roku ubiegłym. W roku 1948, w pierwszym roku po reformie walutowej sprzedano w porównaniu z r. 1947 — 56% więcej chleba, 56% więcej tkanin bawełnianych, dwa razy więcej cukru, 45% więcej butów. Po dalszej obniżce cen 1 marca br. obroty w handlu detalicznym jeszcze bardziej wzrosły. W III kwartale br. sprzedano więcej niż w III kwartale 1948 r. — tkanin wełnianych o 71%, jedwabiów — o 55%, obuwia o — 31%, mydła — o 50%, patefonów — o 57%, rowerów i radioodbiorników — o 70%, zegarków — dwa i pół raza więcej.

Oto jest obraz poprawy położenia mas pracujących w Zw. Radzieckim. Jeśli uwzględnicie, że dzięki obniżkom cen płace realne znacznie wzrosły, przyznacie, że obraz ten oznacza realizację słów Stalina.

Co się zmieniło w tym samym okresie w położeniu klasy robotniczej państw kapitalistycznych? Dzięki „zbawczej" kuracji planu Marshalla nastąpiła w Europie Zachodniej systematyczna likwidacja wielu gałęzi przemysłu, konkurujących z przemysłami Stanów Zjednoczonych. Państwa marshallowskie nie mogą osiągnąć przedwojennej produkcji przemysłowej. Bezrobocie rośnie zastraszająco. Według oficjalnych, daleko odbiegających od rzeczywistości, danych Organizacji Narodów Zjednoczonych liczba bezrobotnych ujawniła jeszcze przed paru miesiącami we Włoszech — ok. 3 milionów ludzi w Niemczech Zachodnich — 1,5 miliona, a w małej Belgii ponad 300 tysięcy ludzi. Od marca ubiegłego roku — do marca bieżącego roku bezrobocie wzrosło od 80 do 250%.

Na skutek wzrostu cen spada bezustannie realna wartość płac. W sierpniu 1946 r. płaca realna robotników francuskich wynosiła 79% przedwojennej. Jesienią ub. r. wynosiła ona już tylko 51%. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja we Włoszech. Przeciętna płaca robocza wynosi tam zaledwie 25% normalnego minimum, a zasiłek bezrobotnych zaledwie 10% minimum normalnie potrzebnego do życia.

Przeprowadzona niedawno dewaluacja walut, jeszcze bardziej pogorszyła sytuację mas pracujących. Ceny wzrosły, a płace zostały zamrożone. W tym czasie, gdy klasa robotnicza zostaje zepchnięta do poziomu pariasów, rosną ogromnie i zupełnie niebywale zyski monopolistów. Równocześnie rosną niebywale wydatki na zbrojenia.

Plan Marshalla przyniósł Europie Zachodniej trudności gospodarcze, bezrobocie, obniżkę płac realnych, obniżenia poziomu życiowego mas pracujących. Ale plan Marshalla i ogromne zbrojenia nie ratują Stanów Zjednoczonych przed kryzysem. 12 milionów bezrobotnych, miliony częściowo tylko zatrudnionych, nieustanny spadek produkcji, zmniejszenie się obrotów w handlu detalicznym, wzrost nie sprzedanych zapasów towarowych — oto obraz gospodarczy Stanów Zjednoczonych.

Kapitaliści przyrzekli klasie robotniczej pogorszenie warunków życiowych i przyrzeczenia swego dotrzymują, jak w żadnym innym wypadku.

Oto są liczby i fakty. A fakty, jak wiadomo, rzecz uparta. Jakimi barwami je odmalować, kiedy rzeczywistość jest tak wyrazista, że nie pozwala się zatuszować?

Białe przeto pozostaje białym, a czarne — czarnym!

CZY PAMIĘTASZ?

11.XII.1856 — Urodził się J. Plechanow. (Zm. w 1918 r.).

12.XII.1766 — Urodził się znany rosyjski historyk i pisarz M. M. Karamzin. (Zm. w 1826 r.).

12.XII.1914 — 35 lat temu opublikowany został artykuł W. I. Lenina „O dumie narodowej Wielkorusów".

12.XII.1937 — Pierwsze wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbyte na podstawie Konstytucji Stalinowskiej.

14.XII.1854 — Urodził się N. G. Sławianow — jeden z pionierów elektrotechniki, wynalazca systemu elektrycznego spawania. (Zm. w 1897 r.).

14.XII.1947 — Opublikowane zostało postanowienie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o przeprowadzeniu reformy pieniężnej i zniesieniu kartek na żywność i artykuły przemysłowe.

15.XII.1919 — 30 lat temu utworzony został Azerbajdżański Państwowy Instytut Medyczny.

15.XII.1938 — Zginął słynny lotnik radziecki W. P. Czkałow.

17.XII.1847 — Zmarł słynny rosyjski artysta-malarz, O. C. Wenecjanow. (Ur. w 1780 r.).

17.XII.1887 — Aresztowanie W. I. Lenina wraz z 40 innymi studentami uniwersytetu w Kazaniu za udział w zebrania rewolucjonistów.

Ku czci 70 rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA

OTWARCIE W BUDAPESZCIE WYSTAWY DARÓW DLA GENERALISSIMUSA STALINA

W czwartek przed południem w Muzeum Sztuki nastąpiło otwarcie wystawy darów węgierskiej ludności pracującej dla Generalissimusa Stalina w związku z 70 rocznicą jego urodzin.

Na uroczystość otwarcia przybył przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Szakasits, członkowie rządu z premierem Dobi na czele, korpus dyplomatyczny, członkowie Węgierskiej Parti Pracujących oraz przedstawiciele świata pracy.

Sekretarz generalny Rady Związków Zawodowych Apro wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że cała postępowa ludzkość i razem z nią lud węgierski ze szczerą miłością czyni przygotowania do uczczenia rocznicy urodzin wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina.

NARÓD CZECHOSŁOWACKI KU CZCI 70 ROCZNICY URODZIN GENERALISSIMUSA STALINA

Przedstawiciele 48 największych przedsiębiorstw przemysłowych Czechosłowacji przekazali premierowi Zapotocky'emu ozdobnie oprawione albumy, zawierające pozdrowienia czechosłowackich mas pracujących dla Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin.

Celem uczczenia 70 urodzin Generalissimusa Stalina czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju wyda pamiątkową księgę pt. „Stalin w walce o pokój".

ROBOTNICY HAMBURGA W DARZE GENERALISSIMUSOWI STALINOWI

Miejscowy komitet Komunistycznej Partii Niemiec urządził wystawę upominków, które robotnicy Hamburga zamierzają przesłać Generalissimusowi Stalinowi w związku z 70 rocznicą jego urodzin. Wystawa obejmuje około 10 tysięcy przedmiotów,

Jak karmić świnie, osiągać rekordowe urodzaje

KOŁCHOZ im. „Bohatera Zw. Radzieckiego Łaptiewa“ w okręgu stawropolskim tuczy własną metodą świnie gatunku tłusto-mięsnego. Metoda ta polega na tym, że świnie do czasu tuczu, pasą się na pastwisku. W połowie września zamyka się je w chlewni i żywi parowanymi ziemniakami, drobno krajanymi surowymi burakami i dynią z małym dodatkiem otrąb. Od połowy listopada świnie dostają na trzy części okopowych, jedną część śruty zbożowej. Świnie żywione są cztery razy dziennie, przyrost dzienny sztuki wynosi przeszło 900 gr. Świnie szybko osiągają wagę 160 — 180 kg.

*

A. PLUSZCZ z kołchozu im. „Czapajewa“ okręgu czernihowskiego zebrała z jednego hektara 6 centnarów nasion koniczyny. Koniczynę wysiała ona rzędowo. Na wiosnę spulchniła glebę w rzędach i w maju skosiła koniczynę przed kwitnieniem na siano, po czym natychmiast nawiozła pole koniczynowe 15-tu tonami dobrze przegniłego obornika, spulchniła na nowo ziemię w grzędach i rozsypała 2 centnary superfosfatu i centnar soli potasowej. W okresie kwitnienia koniczyny przewiozła na pole pasiekę, aby pszczołom ułatwić opylanie koniczyny.

*

KOŁCHOZ „Czerwonaja Zmiena“ w rejonie lubańskim, okręgu bobrujskim białoruskiej SSR osiągnął zbiór kok-sagyza wynoszący 80 centnarów z ha. Przodownicy pracy kołchozu E. Braginiec i A. Ławryjenia zebrali ze swoich działek po 193 centnary i 200 centnarów z jednego ha. Wysoki zbiór osiągnęli wymienieni kołchoźnicy, wysiewając w pierwszej połowie maja 6 kg kok-sagyza na ha w rządki odległe od siebie o 8 — 10 cm. Przez pierwsze 30 dni kok-sagyz rośnie wolno i wymaga starannej pielęgnacji, częstego pielenia i spulchniania gleby. Dlatego opielono go 4 razy i 5 razy spulchniono glebę w rządkach. W pierwszej połowie lipca nawieziono dwoma centnarami superfosfatu i centnarem soli potasowej.

B. K.

Ludzie nowych czasów

Juri Ułybin i II oddział fabryki

DRUGI oddział fabryki— szwalnia, od dłuższego czasu nie wykonywał planu. I choć na każdej naradzie wytwórczej, na każdym zebraniu poddawano pracowników i kierowników oddziałów ostrej krytyce, zarzucano im, że przez nich całe przedsiębiorstwo nie może wykonać zadań planowych, publicznie potępiano, sytuacja się nie zmieniała. A fabryka ta, trzeba wiedzieć, znajduje się w Kuźniecku, tuż pod bokiem hutników i metalurgów, którzy jedni z pierwszych w kraju wykonali w ciągu trzech i pół lat plan pięcioletni.

Mawiano często: hutnicy umieją się wywiązać z swoich zadań produkcyjnych, choć praca ich jest niezrównanie cięższa niż wasza, a wy nie. Wstyd towarzysze!

Załoga drugiego oddziału rumieniła się wprawdzie, poczuwała się do winy, ale była bezradna. Sama bez pomocy nie umiała zmienić sytuacji. Robota, choć wkładano w nią wiele wysiłku, nie kleiła się jakoś. Nie szła i basta.

*

Judi Ułybin — technolog fabryki inaczej ustosunkował się do szwalni.

Wiedział już z danych cyfrowych, że z drugim oddziałem jest źle, ale wiedział również, że pracują tam młodzi robotnicy — radzieccy ludzie, patrioci. Przyczyna „niedomagania“ oddziału, przypuszczał więc Ułybin, kryje się albo w samej organizacji pracy, albo też w niedostatecznych kwalifikacjach załogi.

Zaczął od obserwacji. Już po pierwszym dniu stwierdził, że połowa załogi, bo aż 15 robotnic nie zna nowych, wydajniejszych, niż dawniej metod pracy i płączą się w wykonywaniu najprostszych operacji. Doświadczonym okiem Ułybin przyglądał się uważnie każdej z nich. Zdołał nawet obliczyć, że robotnica Fiedotowa przy wykonywaniu powierzonego jej zadania robi 8 ruchów, zaś pracująca obok niej przodownica Kulicina, 5 ruchów.

Zauważył również, że na oddziale odbywa się ciągła wędrówka, bieganina od maszyny do maszyny, z kąta w kąt.

Sprawa zaczęła się wyjaśniać. Przypuszczenia Ułybina sprawdzały się. Przyczyną chronicznego niewypełniania planu był brak kwalifikacji i widoczne niedociągnięcia w organizacji pracy. Postawiwszy diagnozę choroby, Ułybin przystąpił do jej zwalczenia.

*

Nie, dziecko, nie prawą, ale lewą ręką trzeba sięgać po formę. Ustaw się twarzą do maszyny. O, tak. Pracuj spokojnie, równomiernie — pouczała Fiedotową jej sąsiadka, Kulicina, która podjęła się nauczyć swoją koleżankę nowych metod pracy.

Podobne zobowiązania wzięli również i inni przodownicy. Jednocześnie z inicjatywy technologa zaopatrzono oddział w kilka maszyn rezerwowych. Były one puszczane w ruch w wypadku defektu w jednej ze stale czynnych maszyn.

Technolog wprowadził również jedną, wydawałoby się zupełnie prostą inowację. Polecił po prostu zaopatrzyć każdą robotnicę w zapas szpulek wystarczający na całą zmianę i zlikwidował tym samym ciągłą bieganinę po nici.

Oddział zaczął pracować po nowemu.

*

Minęło niewiele czasu. Sytuacja w drugim oddziale zmieniła się nie do poznania. W naradach wytwórczych znów wprawdzie mówiono o „drugim“, ale teraz już zupełnie inaczej.

Ludzie drugiego oddziału stali się wzorem. Wzorem upartej, nieustannej pracy nad sobą, wzorem przejmowania i stosowania nowych metod pracy.

W dyrekcji utarło się już nawet powiedzenie — odpowiedź dawana zwykle kierownikom oddziałów nie wykonujących planu: „Nie narzekaj, nie marudź, ale zabierz się do szkolenia, pomóż ludziom w opanowaniu techniki, pomyśl nad uproszczeniem procesu produkcji, a wszystko będzie dobrze, tak, jak w drugim oddziale.“

*

O swoim sukcesie Ułybin napisał do gazety — do „Izwiestii“.

Bo to przecież trzeba — pomyślał technolog — trzeba się podzielić z całym krajem naszym doświadczeniem, tak jak Kulicina, podzieliła się swoim doświadczeniem z Fiedotową, tak jak Gabałowa, przekazała swoje wiadomości w dziedzinie produkcji — Mylnikowej.

Trzeba, by środki, przy pomocy których jedni osiągają zwycięstwa stały się własnością ogółu. By wszyscy pracowali lepiej i wydajniej. By rósł i rozwijał się tym samym Związek Radziecki.

Tak myślał i tak napisał Juri Ułybin — technolog z Kuźniecka, nowy człowiek, nowego socjalistycznego społeczeństwa.

W. LEW.

Pomoc i przykład ZSRR

SUSZENIE ZBOŻA ZA POMOCĄ ELEKTRYCZNOŚCI jest stosowane na szeroką skalę w Związku Radzieckim — przy wielu punktach zsypu zboża zbudowane są olbrzymie nowoczesne suszarnie. Wzorując się na osiągnięciach radzieckich uruchomiliśmy pierwszą w Polsce elektryczną suszarnię zboża. Próbę suszenia za pomocą grzejników elektrycznych przeprowadzono w młynie „Różanka“ na Karłowicy we Wrocławiu. W latach obfitujących w dużą ilość opadów suszarnie rozwiązują problem suszenia zboża.

*

RADZIECKI SYSTEM WIELOPALNIKOWY stosują racjonalizatorzy fabryki PAFAWAG, korzystają z doświadczeń robotników i inżynierów radzieckiej fabryki wagonów w Kalininie, stosują w spawalnictwie i w cięciu metali. Jeszcze do niedawna w spawalnictwie i przy cięciu metali posługiwaliśmy się starą metodą, używając jednego palnika do cięcia metali. Dzięki zastosowaniu nowej metody nasi racjonalizatorzy osiągnęli nadzwyczajne wyniki, które polegają na wielokrotnym wzroście wydajności w tej dziedzinie pracy.

*

STACJĘ KONSERWOWANIA KRWI przy Klinice Chirurgicznej we Wrocławiu, zorganizowano na wzór radzieckiego Instytutu Przetaczania Krwi w Kijowie. Dzięki poparciu radzieckiego Instytutu wrocławska stacja rozwinęła się obecnie w Okręgową Stację Przetaczania Krwi.

*

ZWIĄZEK RADZIECKI OBDARZYŁ Bibliotekę Uniwersytetu Wrocławskiego 632-ma tomami dzieł naukowych, Bibliotekę Politechniki Wrocławskiej — 160-ciu książkami i czasopismami, Bibliotekę Medyczną — 12-tu dziełami wybitnych uczonych radzieckich, 382-ma czasopismami naukowymi — 10-ciu rocznikami.

Poza tym Naukowe Towarzystwo Wrocławskie otrzymało w darze od Zw. Radzieckiego 505 książek z różnych dziedzin. Niezależnie od tego cenne dary otrzymały poszczególne zakłady, jak Instytut Historii, Instytut Matematyczny, Zakład Chemii Ogólnej i Obserwatorium Astronomiczne.

*

NOWE TRANSPORTY SPRZĘTU MOTORYZACYJNEGO nadeszły w tych dniach do Polski ze Zw. Radzieckiego. Otrzymaliśmy ze Zw. Radzieckiego dalsze 18-cie najnowszej konstrukcji ciągników gąsienicowych „KD 35“, zaopatrzonych w silniki o mocy 35 koni mechanicznych. Ciągniki te znajdują się w dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które przekaże je odpowiednim ośrodkom rolnym.

*

ZALESIANIE OBSZARÓW DRZEWAMI WIELOGATUNKOWYMI stosuje Dyrekcja Lasów Państwowych w woj. warszawskim wg. nowych metod radzieckich. Plan jesienny obejmuje około 12.000 ha. Wiosenny — 8.600 ha. Zalesienie 20.000 ha ma olbrzymie znaczenie dla tego najuboższego w lasy terenu.

W innych województwach również przystąpiono do zalesienia na większą skalę, wzorując się na metodach radzieckich m. in.: w woj. poznańskim zalesia się 10.500 ha. Ogólnie w całej Polsce prowadzone są intensywne prace przy zalesieniu 100.000 ha.

B. K.

PODRÓŻUJEMY po ZSRR

I JUŻ — FERIE ZIMOWE!

JUŻ za kilka dni w szkołach radzieckich zakończy się pierwsze półrocze. Rozpoczną się ferie zimowe — dni dobrze zasłużonego odpoczynku i zabaw. We wszystkich klubach, Domach i Pałacach Kultury odbywać się będą w czasie ferii specjalne poranki, seanse filmowe, występy dziecięcych zespołów artystycznych. Szykują się też spotkania dzieci ze znanymi przodownikami pracy, działaczami nauki literatury i sztuki. Zorganizowane również zostaną cykle odczytów, referatów i pogadanek o życiu i działalności wodzów narodu radzieckiego — Lenina i Stalina.

A oprócz tego, jeżeli naturalnie wszędzie dopisze zima, dziecięcy gwar i śmiech napełni wszystkie stadiony, ślizgawki, czy też podmiejskie tereny narciarskie. W czasie ferii uczniom będzie przysługiwało prawo bezpłatnego wstępu na wszystkie stadiony i ślizgawki.

POWRÓT GOŚCI „KOMSOMOŁU“

26 listopada, po kilkutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, powróciła do Warszawy 12-osobowa delegacja Związku Młodzieży Polskiej.

Delegaci Z. M. P. zapoznali się z życiem i pracą przodującej organizacji młodzieży świata — Leninowskiego Komsomołu. Przedstawiciele młodzieży polskiej poznali nowe formy pracy wychowawczej i organizacyjnej wśród młodzieży radzieckiej — związane z głównym obecnie zadaniem Komsomołu: wychowaniem komunistycznym młodego pokolenia.

Polska delegacja miała możność zapoznać się z pracą zarówno kierowniczych organów Komsomołu, jak i poszczególnych organizacji komsomolskich w fabrykach, szkołach i kołchozach. Delegaci wzięli również udział we wspaniałych uroczystościach XXXII rocznicy Rewolucji Październikowej w Moskwie.

Zdobytą naukę i doświadczenie, delegaci przekazywać będą całej polskiej młodzieży, aby ta na przykładzie Komsomołu uczyła się patriotyzmu, ideowości i realnej, ofiarnej pracy.

17.000 POMIESZCZEŃ DLA JEDWABNIKÓW

KOŁCHOZY północnego Kaukazu, Krymu, okręgu rostowskiego, stalingradzkiego oraz innych obwodów RFSRR wykazują wielkie zainteresowanie rozwojem hodowli jedwabników. W ciągu najbliższego dziesięciolecia zostanie tu utworzona wielka baza hodowlana. Powstanie 17.000 specjalnych pomieszczeń dla jedwabników, a na obszarze 78.000 ha rozwiną się wzorowe plantacje drzew morwowych. Oprócz tego na brzegach stawów, zbiorników wody, wzdłuż kanałów nawadniających i dróg zasadzone zostaną ochronne pasy złożone wyłącznie z drzew morwowych.

W MOSKWIE BĘDZIE „D. K. D.“

Staraniem Państwowego Wydawnictwa literatury dla dzieci rozpoczęte zostały w Moskwie prace przy budowie „Domu książki dziecięcej“. „Dom“ mieścić się będzie w samym centrum, przy ul. Gorkiego. W obszernych salach „DKD“ odbywać się będą spotkania młodzieży z pisarzami, dyskusje literackie itd. „DKD“ posiadać będzie własną bibliotekę, liczącą 100 tysięcy tomów oraz muzeum, w którym umieszczone zostaną najcenniejsze utwory dziecięcej literatury radzieckiej i zagranicznej.



CO NAM DAŁA „PRZYJAŹŃ"



NADSPODZIEWANIE liczny udział Czytelników „Przyjaźni" w ankiecie, spowodował znaczne opóźnienie w ogłoszeniu jej wyników. Ogółem napłynęło 1870 odpowiedzi. Oprócz tego nadesłane zostały również ankiety i listy zbiorowe. W imieniu 40 osób Sosnowieckiego Zjednoczenia Zakładów Szklarskich przesłał ankietę sekretarz Koła TPP-R ob. Jarosław Radosz. Udział zbiorowo również wzięli wszyscy pracownicy majątku Brożówka, pow. Giżycko. W imieniu kolegów z Liceum i „Komitetu Swietlicowego" nadesłał odpowiedź ob. Wójcikiewicz Zdzisław z Moderówki, k. Jasła.

Wśród uczestników ankiety przeważa młodzież. Najmłodszymi uczestnikami są dwaj uczniowie Szkół podstawowych: Kazimierz Karaszewski ze Świdnicy i Tadeusz Orłowski z Warszawy — obaj oni mają po 13 lat. Najstarszym uczestnikiem jest nasz stały Czytelnik i Korespondent, 74-roletni Jan Badura, wagowy z Szopienic.

Najwięcej, bo 430 odpowiedzi nadesłali robotnicy, 420 odpowiedzi nadesłali uczniowie i studenci, 400 pracownicy umysłowi, 150—przedstawiciele naszej Armii, Milicji Obywatelskiej, władz bezpieczeństwa i straży portowej. Bardzo liczny udział w ankiecie wzięło nauczycielstwo: 130 odpowiedzi. Od chłopów napłynęło 90 ankiet, od inteligencji twórczej — 110. 50 pracowników społecznych wzięło również udział w ankiecie.

Przoduje Województwo Wrocławskie: 320 ankiet. Na drugim miejscu znajduje się Województwo Warszawskie — 250 ankiet, na trzecim — Śląskie: 200 ankiet. Na szarym końcu znalazły się Województwa Olsztyńskie, Pomorskie, Rzeszowskie i Kieleckie. Z miast najlepiej spisały się: Warszawa, Łódź i Poznań, najgorzej zaś — Rzeszów i Katowice, z których nie otrzymaliśmy ani jednej odpowiedzi, co jest tym bardziej dziwne, iż Katowice chlubią się dobrze rozwiniętą działalnością kół TPP-R na swym terenie.

A WIĘC — CO SĄDZĄ CZYTELNICY O „PRZYJAŹNI"?

Na ogół stwierdzić musimy, co szczerze nas ucieszyło, że Czytelnicy „Przyjaźni" lubią nasze pismo, mimo niektórych uwag krytycznych, które omówimy, wypowiadają się o nim dodatnio i uważają, iż „Przyjaźń" spełnia swe zadania — pogłębia przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, zaznajamia wszechstronnie z życiem ZSRR, pomaga masom pracującym Polski w korzystaniu z doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR. Ta ocena „Przyjaźni" przez naszych Czytelników jest dla nas zarówno serdeczną zachętą w dalszej pracy, jak i bodźcem do zwiększenia wysiłku, aby pismo nasze stawało się nadal coraz lepszym, coraz wszechstronniejszym, przyjacielem każdego naszego Czytelnika. W pracy tej nieodzowna i niezbędna jest jak najściślejsza współpraca, jak najbliższy kontakt z Czytelnikami — i to zadanie w znacznej mierze spełniła nasza ankieta. Uwagi Wasze, Czytelnicy, w większości wypadków posłużą nam do dalszego doskonalenia pisma.

Liczni uczestnicy wysunęli szereg interesujących i pożytecznych propozycji, zarówno odnośnie treści, jak i wyglądu zewnętrznego pisma. W miarę naszych możliwości zarówno redakcyjnych, jak i technicznych, będziemy z uwag tych i propozycji w jak najszerszym zakresie korzystać.

Tak zatem — przystępujemy do omawiania poszczególnych punktów ankiety.

JAKI DZIAŁ CZYTASZ NAJCHĘTNIEJ?

Największą ilość głosów — bo 1420 — zdobył dział „Podróżujemy po ZSRR". Jak wielką popularnością cieszy się nauka języka rosyjskiego, świadczy fakt, iż 1.090 Czytelników głosowało za działem „Uczmy się rosyjskiego". Zainteresowanie osiągnięciami pracy ludzi radzieckich znalazło dobitny wyraz w popularności działu „Ludzie nowych czasów", który uzyskał 1.056 głosów. 1033 Czytelników wypowiedziało się za artykułami popularno - naukowymi. W dalszej kolejności Czytelnicy głosowali za „Widownią międzynarodową", artykułami gospodarczymi, i reportażami fotograficznymi. Bardzo chętnie czytany jest dział „Kronika TPP-R" — głosowało na nią prawie tysiąc Czytelników.

JAKIE ZAGADNIENIA DOTYCZĄCE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO OMAWIANE W „PRZYJAŹNI" NAJWIĘCEJ CIĘ ZAINTERESOWAŁY?

Na czołowym miejscu wśród zagadnień Związku Radzieckiego, interesujących naszych Czytelników, znajduje się problem przejścia od socjalizmu do komunizmu, który uzyskał 1,368 głosów. Na ten temat zamieściliśmy w „Przyjaźni" już kilka obszernych artykułów i w dalszym ciągu, pragnąc spełnić życzenie naszych Czytelników, drukować będziemy jak najwięcej prac poświęconych tej sprawie.



W Warszawie otwartą została wystawa gazetek ściennych, zorganizowana przez CRZZ w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na zdjęciu widzimy gazetki fabryki samochodów osobowych, Koła ZMP przy SPB Młynów i MZK.

Drugie miejsce zajął dział „Zagadnienia kultury socjalistycznej". Z poszczególnych zagadnień tego działu najwięcej interesuje Czytelników film, a następnie: literatura, teatr i malarstwo.

Czytelnicy nasi wykazują pełne zrozumienie dla przodującej roli Związku Radzieckiego w walce najszerszych mas ludowych całego świata o pokój. Za działem „ZSRR jako czołowa siła w walce o pokój", wypowiedziało się 1.187 Czytelników.

Teoria Miczurina-Łysenki, która już dziś w licznych ośrodkach naukowych i rolniczych Polski wprowadzana jest coraz szerzej w życie, żywo interesuje szerokie rzesze Czytelników „Przyjaźni". Za działem tym głosowało 1,120 uczestników ankiety.

Jak wynika ze statystycznego opracowania ankiety, wielkim zainteresowaniem cieszą się również zagadnienia: przedterminowego wykonania Planu Pięcioletniego, podnoszenia się stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego, sprawy młodzieżowe, oświatowe i socjalne.

JAKIE ZAGADNIENIA DOTYCZĄCE PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ ZAINTERESOWAŁY CIĘ NAJWIĘCEJ?

Wypowiedzi nadesłane przez uczestników naszej ankiety wykazały dobitnie, jak głęboką prawdę wyrażają słowa Prezydenta Bolesława Bieruta: „Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródła naszych zwycięstw" — i jak głęboko zrozumienie tej prawdy przenika najszersze masy społeczeństwa polskiego.

Ze wszystkich stron kraju, od przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa nadeszła jednobrzmiąca odpowiedź, iż za najważniejsze zagadnienie, które stale i szeroko znajdować powinno oddźwięk na łamach „Przyjaźni" uważają rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu Polski.

Z kolei pochłania Czytelników naszych zagadnienie wymiany doświadczeń w dziedzinie budownictwa socjalistycznego (1.172 głosy) oraz wymiany kulturalnej (1.156 głosów).

Z równym zainteresowaniem czytają uczestnicy ankiety o pomocy gospodarczej ZSRR w odbudowie Polski oraz o historycznej drodze rozwoju przyjaźni naszych bratnich narodów.

JAKIE NOWE DZIAŁY WZGLĘDNIE JAKIE ZMIANY W DZIAŁACH ISTNIEJĄCYCH PROPONUJĄ WPROWADZIĆ NASI CZYTELNICY?

A więc przede wszystkim — działy nowe: zagadnienia marksizmu-leninizmu, ilustrowane fragmentami dzieł genialnych teoretyków marksizmu W. Lenina i J. Stalina, historia WKP(b), dzieje ruchu robotniczego, budowanie fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej, pogadanki o życiu gospodarczym Związku Radzieckiego, korespondencje własne „Przyjaźni" ze Związku Radzieckiego, specjalne działy — młodzieżowe, kobiecy i dziecinny, stała wymiana korespondencji na łamach „Przyjaźni" między robotnikami, chłopami, uczonymi, młodzieżą i działaczami społecznymi Polski i Związku Radzieckiego, życiorysy wybitnych działaczy radzieckich we wszystkich dziedzinach życia, specjalny dział wiejski, prawodawstwo radzieckie, medycyna radziecka, opowieści filmowe, skrzynka techniczna, filatelistyka i humor.

Dziękując uczestnikom naszej ankiety za wskazanie nam kierunku zainteresowań Czytelników „Przyjaźni" przyrzekamy, iż w miarę naszych sił i możliwości stopniowo wprowadzać będziemy na łamach pisma wyżej wymienione działy i zagadnienia. Jak Czytelnicy mogli

Uchwały Biura Informacyjnego

(Dokończenie ze str. 5).

Z pomocą wywiadu angielskiego i amerykańskiego usiłowała rozbudować swe macki w krajach ludowej demokracji.

Zdemaskowanie jej oblicza, szczególnie na procesie Rajka, pozbawiło imperialistów możliwości szerokiej penetracji poprzez Jugosławię do krajów demokracji ludowej, a w samej Jugosławii stało się momentem zwrotnym w zdemaskowaniu tej kliki zamachowców wobec narodów Jugosławii. Była to kolejna poważna porażka imperialistów.

Uchwały Biura Informacyjnego, swą głęboką i wnikliwą analizą sytuacji międzynarodowej i konkretnym wskazaniem zadań ruchu robotniczego, przyczynią się do jeszcze potężniejszego wzrostu ruchu obrońców pokoju i skonsolidowania sił postępu, spotęgują walkę o jedność klasy robotniczej, wyostrzą czujność i podniosą aktywność partii komunistycznych i robotniczych — czołowej siły frontu pokoju.

j. j.

CO NAM DAŁA „PRZYJAŹŃ"





się już przekonać, niektóre działy, zainicjowane przez nich, jak np. Historia ZSRR, Geografia ZSRR itd. znalazły się na stałe w naszym piśmie. Z drugiej strony pewne działy proponowane przez uczestników ankiety nie dotyczą bezpośrednio tematyki „Przyjaźni" jak np. życie krajów demokracji ludowej, rozwój spółdzielczości rolniczej w Polsce, powstanie religii u narodów świata, utwory sceniczne itp. — i z tego względu nie możemy wprowadzić ich na łamach naszego pisma.

Starać się będziemy również w dalszym ciągu o rozszerzanie działów, czy też zagadnień, które zdaniem naszych Czytelników niedość obszernie i wyczerpująco traktowane są przez Redakcję: Widownia Międzynarodowa, walka o pokój, życie artystyczne ZSRR, artykuły popularno - naukowe, nowe zdobycze techniki, zwycięskie walki Armii Radzieckiej w okresie drugiej wojny światowej, zagadnienia literatury rosyjskiej i radzieckiej, pedagogiki i oświaty, działalność związków zawodowych, „Podróżujemy po ZSRR", „Ludzie nowych czasów", reportaże fotograficzne, recenzje, „Czytelnicy piszą", korespondencje terenowe, sport, wiersze i piosenki radzieckie.

Liczne propozycje zmiany i rozszerzenia działu „Uczmy się rosyjskiego" przekazaliśmy redaktorce tego działu, która, o ile pozwolą nam na to warunki techniczne, zastosuje się do życzeń swoich pilnych, choć znanych tylko z ankiety uczennic i uczniów. Propozycje Czytelników naszych obejmują: wprowadzenie kursu gramatyki rosyjskiej, podawanie liter pisanych, podawanie wymowy trudniejszych wyrazów, zamieszczanie wierszy i piosenek w języku rosyjskim, wprowadzenie działu dla początkujących.

JAKA FORMA ARTYKUŁÓW PODOBA SIĘ NASZYM CZYTELNIKOM?

Przygniatająca większość naszych Czytelników wypowiedziała się na rzecz artykułów długich (1.100 głosów) oraz omawiających całość zagadnienia (1.162 głosy), co świadczy niewątpliwie o poważnym podejściu uczestników ankiety do interesujących ich zagadnień.

CZY ODPOWIADAJĄ CI: UKŁAD GRAFICZNY PISMA, RYSUNKI, FOTOGRAFIE?

I tu posypały się uwagi krytyczne: format jest za duży, zmiana formatu w połowie roku utrudniła oprawienie rocznika pisma, zły papier, niewyraźny druk, zamazane, często nie do odcyfrowania zdjęcia... A zarazem posypały się życzenia: żeby „Przyjaźń" była wydawana tak, jak „Ogoniok", czy „SSSR na strojkie", żeby druk był kolorowy, cały na rotograwiurze tak jak „Przekrój" czy „Żołnierz Polski" lub „Razem" itd.

Oczywiście — macie rację. Ale — niestety. Wszystko to, zarówno format i jego zmiana, jak druk, zależne jest od obecnie istniejących warunków technicznych. W miarę usuwania trudności pod tym względem, będziemy się starali o stałe polepszanie zewnętrznego wyglądu pisma.

Cieszy nas, że spośród rysunków, zamieszczanych w „Przyjaźni" najbardziej podobają się naszym Czytelnikom radzieckie karykatury polityczne, które mają rzeczywiście ustaloną światową sławę zarówno pod względem ideowym jak i artystycznym.

JAKA OKŁADKA PODOBAŁA CI SIĘ NAJBARDZIEJ?

Wielu Czytelników odpowiedziało: „wszystkie"! A jednak zsumowane poszczególne odpowiedzi wyróżniły spośród tych „wszystkich" okładkę numeru 26-go: „Bohater Związku Radzieckiego porucznik-pilot Natasza Meklin ze swym synkiem, maleńkim Dimą". Głosując właśnie na tę okładkę uczeń Czesław Pawliczuk z Chełma Lubelskiego dodał: „Pilot Natasza Meklin zwabiła mnie do „Przyjaźni"!

Radosny uśmiech młodej żniwiarki z okładki numeru 33 uzyskał drugą nagrodę naszych Czytelników. Trzecią zaś — zdjęcie młodego górnika przy pracy z numeru 34.

JAKI OBRAZ PODOBAŁ CI SIĘ NAJBARDZIEJ?

Nie tylko wysoki poziom artystyczny obrazu, lecz przede wszystkim serdeczne uczucia narodu polskiego dla Wodza narodów radzieckich i wielkiego Przyjaciela polskiego ludu Józefa Stalina zadecydowały o pierwszeństwie, jakie uzyskała reprodukcja obrazu F. Szurpina pt. „Ranek naszej ojczyzny" zamieszczona w numerze 23 „Przyjaźni".

Drugą nagrodę uzyskał mistrzowski, wstrząsający swą grozą, obraz Kukryniksów zatytułowany „Koniec" (nr 24), przedstawiający upadek hitleryzmu.

Na trzecim miejscu głosowanie Czytelników postawiło piękny obraz słynnego malarza rosyjskiego I. K. Ajwazowskiego pt. „Burza" (nr 32).

CZY CHCESZ, BY W „PRZYJAŹNI" DRUKOWANA BYŁA POWIEŚĆ?

Olbrzymia większość Czytelników uczestniczących w ankiecie odpowiedziała: „tak". Niewielu tylko „przysięgłych" przeciwników powieści odcinkowej wypowiedziało się raczej za krótkimi nowelami. Niektórzy proponują wydawanie powieści jako miesięcznego dodatku do pisma.

W tej chwili kończymy w „Przyjaźni" druk większej opowieści popularno - naukowej. Na początku przyszłego roku rozpoczniemy druk nowej powieści z życia codziennego ludzi radzieckich. Planujemy również opowieść odcinkową dla młodzieży szkolnej.

Do omówienia pozostałych punktów naszej ankiety: uwagi krytyczne i ogólne, jak również „Co mi dała lektura „Przyjaźni"?" powrócimy w numerze noworocznym naszego pisma, gdyż pragnęlibyśmy zilustrować te dwa tak ważne punkty obszernymi wypowiedziami uczestników ankiety, na co nie pozwala nam szczupłość miejsca w numerze bieżącym.

Winszujemy wyróżnionym uczestnikom ankiety!

ZGODNIE z warunkami ankiety, komitet rozpatrujący nadesłane odpowiedzi, wyróżnił spośród uczestników szereg osób, które zaproszone zostaną na specjalny Pierwszy Zjazd Korespondentów „Przyjaźni", którego dokładny termin podany zostanie w jednym z pierwszych numerów styczniowych.

Podajemy listę wyróżnionych:

1. Badura Jan, Szopienice, wagowy
2. Blawusz Łucja, Zabrze, uczennica
3. Brzuszek Kazimierz, Wieś Spławy, rolnik
4. Chmielewski Tadeusz, Łódz, student
5. Ciesiałkiewicz Zdzisław, JW. 2013 „a", podchorąży WP
6. Czajka Władysław, Poznań szlifierz
7. Czerniewicz Roman, Toruń, funkc. MO
8. Czernowski Stanisław, Wrocław, pracownik umysłowy
9. Drozd Karol, wieś Sanoczek, robotnik
10. Furdal Andrzej, Gdańsk-Nowy Port, komendant Straży Portowej
11. Gajek Karol, Zawiercie, cieśla
12. Gorodyszcz Grzegorz, Bielawa, ślusarz
13. Gromadzki Józef, Piotrków Tryb., robotnik
14. Grenik Kazimierz, Rekowo, nauczyciel
15. Grzeszczak Wacław, maj. Brożówka, kalkulator
16. Hornik Józef, Jelenia Góra, lekarz
17. Iżycki Edward, Wołomin, pracownik państwowy
18. Jankowski Henryk, Kraków, student
19. Jasiński Jerzy, Kłodzko, kolejarz
20. Karaszewski Kazimierz, Świdnica, uczeń
21. Kluczyńska Teresa, Bolesławiec, położna
22. Kozak Kazimierz, Gdańsk-Wrzeszcz, strażnik portowy
23. Landau Zbigniew, Warszawa, uczeń
24. Laptew Halina, Morąg, robotnica
25. Lebedyński Aleksander, Szczecin, robotnik
26. Lubczyńska Romana, Łódź, konusiarka
27. Mąka Henryk, Piotrków Tryb., uczeń
28. Marcinek Bronisław, Legnica, pracownik umysłowy
29. Marcinowski Marian, Kołacz, robotnik
30. Marciszewska Irena, Sierpc, uczennica
31. Mironiuk Włodzimierz, Białystok, uczeń
32. Nassalska Ludwika, Starachowice, prac. umysłowa
33. Nikodemczuk Henryk, Gołdap, rolnik
34. Opolski Józef, Inowrocław, nauczyciel
35. Orłowski Tadeusz, Warszawa, uczeń
26. Owsik Stanisława, Łódź, tkaczka
37. Palczewski Edmund, Gniezno, drukarz
38. Piszczygłowa Edward, Bydgoszcz, oficer WP
39. Pitulej Adam, Rakszawa, tkacz
40. Plutecki Stanisław, Dzierżoniów, tkacz
41. Podżorski Paweł, Wisła, robotnik leśny
42. Pomarenko Czesław, Kielce, pracownik umysłowy
43. Powała Wacław, Płock, tokarz metalowy
44. Radosz Jarosław, Sosnowiec, pracownik umysłowy
45. Rynkiewicz Władysław, Lidzbark, pracownik umysłowy
46. Siekierski Stanisław, Ożary, robotnik rolny
47. Skulski Seweryn, Karnkowo, rolnik,
48. Stalkowski Józef, Chełmża, uczeń piekarski
49. Szlaga Józef, wieś Kostrzyca, rolnik
50. Szuman Kazimierz, Mała Wieś, inżynier-chemik
51. Szulc Stanisław, Łódź, robotnik
52. Szufa Ignacy, Jaworzno, kierownik szkoły
53. Szydłowski Franciszek, Wrocław, pracownik umysłowy
54. Szyral Szczepan, Racibórz, robotnik
55. Toroń Franciszek, Radzionków, nauczyciel
56. Węgorek Krystyna, Lublin, świetlicowa
57. Zapert Zbigniew, Warszawa, uczeń
58. Zbilski Stanisław, Bobrowo, robotnik rolny,
59. Żarecki Roman, Kwidzyń, uczeń
60. Żelazowska Danuta, Gdańsk-Orunia, uczennica
61. Żmudziński Alojzy, Chrząstowo, uczeń

Winszujemy serdecznie wyróżnionym i wyrażamy najgłębsze przekonanie, iż nasza ścisła i systematyczna współpraca z Wami wyda jak najpomyślniejsze rezultaty zarówno dla dobra Czytelników, jak i pisma.

Jednocześnie dziękujemy serdecznie wszystkim uczestnikom ankiety i prosimy pisać do nas w dalszym ciągu — tak jak w tej ankiecie — poprostu i szczerze o wszystkim, co Was w „Przyjaźni" interesuje, o czym chcielibyście się z naszego pisma dowiedzieć, jakie dostrzegacie w nim braki itd. Ogłaszamy nieustającą ankietę: Co sądzisz o „Przyjaźni"!"

REDAKCJA

Historia ZSRR (12)

Zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej

Na otwarciu drugiego Zjazdu Rad, Lenina nie było. Przez całą noc z 24 na 25 października i przez cały dzień Lenin razem ze Stalinem kierowali zbrojnym powstaniem.

Dopiero późnym wieczorem, już po zdobyciu Zimowego Pałacu i aresztowaniu Rządu Tymczasowego, Lenin udał się na spoczynek do mieszkania jednego z członków Partii. Mimo przemęczenia, Lenin nie mógł zasnąć. Wstał więc i starając się nikogo nie obudzić, zasiadł do stołu. Zredagował wówczas historyczny dekret o ziemi.

26 października Lenin zajął się zmobilizowaniem środków dla dostarczenia miastu żywności, a po tym przewodniczył na posiedzeniu KC Partii, na którym dyskutowano skład pierwszego rządu radzieckiego.

Na Zjazd przybył on (8 listopada) 26 października wieczorem. Delegaci entuzjastycznie powitali wielkiego wodza i nauczyciela mas ludowych, organizatora zwycięstwa nad zjednoczonymi siłami starego świata. Długo rozbrzmiewały na sali okrzyki na cześć Lenina w końcu nastąpiła cisza. Przemówił Lenin. Przeczytał on dekret o pokoju, który stwierdzał m. in.: „Robotniczo-Chłopski Rząd utworzony w wyniku Rewolucji 6 i 7 listopada (24 i 25 października) i opierając się na Radach Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich, proponuje wszystkim wojującym narodom i ich rządom natychmiastowe rozpoczęcie rokowań o sprawiedliwy i demokratyczny pokój".

Dekret wzywał robotników Anglii, Francji i Niemiec, by pomogli „doprowadzić do pomyślnego końca sprawę pokoju i jednocześnie sprawę wyzwolenia pracujących i wyzyskiwanych mas ludowych z wszelkiej niewoli i wszelkiej eksploatacji".

Dekret o pokoju uchwalony został przez Zjazd z nieopisanym entuzjazmem.

Uchwalenie dekretu o pokoju miało znaczenie światowo-historyczne.

Interesy narodowe Rosji wymagały wycofania się z trwającej już ponad trzy lata niesprawiedliwej, imperialistycznej wojny. Tylko klasa robotnicza kierowana przez partię bolszewicką była w stanie wyrwać kraj z odmętu wojny.

Spełniło się to, czego tak gorąco pragnął lud.

Rosja wyzwolona z pęt kapitalistycznego ucisku ogłosiła dekret o przerwaniu imperialistycznej wojny i pierwsza podniosła sztandar prawdziwego, demokratycznego pokoju.

Obrady Zjazdu trwały. Przewodniczący raz jeszcze udzielił głosu Leninowi. Sala powstała z miejsc i zgotowała wodzowi Rewolucji burzliwą owację. Lenin odczytał Dekret o Ziemi, o natychmiastowym zniesieniu obszarniczej własności ziemskiej bez wykupu. Dekret ten znosił na zawsze prywatną własność ziemi i postanawiał, że ziemia jest od tej chwili w Rosji ogólno-narodową własnością państwową. Majątki obszarnicze i carskie, kościelne i klasztorne, zgodnie z dekretem zostały bez odszkodowania przekazane do użytkowania pracującym.

Słowa Lenina były radosną wieścią o zwycięskim zakończeniu wielowiekowej walki chłopstwa o ziemię, oznaczały zrealizowanie marzeń ludu pracującego.

Żadna inna klasa, poza klasą robotniczą, żadna inna partia, poza partią bolszewicką nie mogły zapewnić rosyjskiemu chłopstwu takiego zwycięstwa. Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zrealizowała to, o czym śniły na przestrzeni wieków chłopskie pokolenia. Dała chłopom oprócz ziemi uprawianej przez nich do 1917 r., bezpłatnie, 150 milionów dziesięcin, które należały przed tym do obszarników, burżuazji, rodziny carskiej, cerkwi i klasztorów.

Zwolniła ich od płacenia corocznie czynszów dzierżawnych w wysokości około pięciuset milionów rubli w złocie.

Dekret o Ziemi stał się jednym z najważniejszych aktów politycznych, który zmobilizował milionowe masy chłopskie, zarówno na zapleczu, jak i w okopach, do aktywnego poparcia zrodzonej w rezultacie zbrojnego powstania władzy radzieckiej.

Uchwałą Zjazdu powołany został do życia pierwszy na świecie, prawdziwie ludowy, robotniczo - chłopski, radziecki rząd — Rada Komisarzy Ludowych z Leninem na czele. Józef Stalin wszedł do nowego rządu, jako komisarz do spraw narodowościowych. Już od pierwszych dni istnienia rządu radzieckiego Stalin kierował całokształtem prac partii i rządu nad rozwiązaniem zagadnienia narodowościowego w Rosji.

W tym samym czasie, gdy Piotrograd był już w zupełności radziecki, w Moskwie jeszcze przez kilka dni toczyły się uparte i zacięte walki. Ale robotnicy i żołnierze Moskwy, kierowani przez bolszewików, złamali wreszcie opór burżuazji. I tu władza przeszła w ręce Rad. I tu władza burżuazji i obszarników została obalona.

Wiadomość o zwycięstwie Rewolucji Socjalistycznej i powstaniu władzy radzieckiej rozeszła się lotem błyskawicy po całej Rosji.

Za przykładem obu miast stołecznych poszedł cały kraj. Władza państwowa wszędzie przechodziła w ręce Rad i to tak szybko i wśród takiego entuzjazmu ludu, że Lenin nazwał ten okres triumfalnym pochodem władzy radzieckiej.

Zbrojne powstanie, dokonane przez rosyjskich robotników, żołnierzy i chłopów pod kierownictwem Partii Bolszewickiej, poparły masy pracujące wszystkich narodów, zamieszkujących Rosję.

Masy pracujące rozumiały bowiem, że tylko bolszewicy mogą zabezpieczyć całkowitą wolność uciskanym narodom, że tylko braterska przyjaźń narodów radzieckich jest rękojmią ich narodowej niezależności, postępu gospodarczego i rozwoju kulturalnego. Dlatego też w ślad za Piotrogradem, Moskwą i innymi rosyjskimi ośrodkami kraju poszły również peryferie byłego państwa carów.

W parku Dekabrystów chłopów polskich na Ukrainie

Wspomnienia z wycieczki

PRZECHODZIMY gromadą obok ogrodzenia z siatki drucianej. Za ogrodzeniem gąszcz zieleni, bujne drzewa, czasem prześwieca jakaś alejka, chodnik wysypany piaskiem.

Przy płocie, siedzi czworo dzieci w wieku około 10 lat. Zajęte były rozmową.

Na nasz widok dzieci zerwały się i usunęły się z drogi, aby zrobić nam przejście.

— Dzieńdobry — ktoś z grupy delegatów powitał ich dla ośmielenia.

— Zdrastwujtie — odpowiedziały chórem. Jedna z dziewczynek, a było ich dwie, uśmiechnęła się życzliwie.

— Kobiety są śmielsze — zauważył jeden z delegatów.

— Co to za park? — ktoś zapytał.

— Dekabrystów — odpowiedziały chóralnie.

Nawiązujemy rozmowę. Padają pytania. Otrzymujemy zwięzłe odpowiedzi. Najczęściej odpowiada Grisza, chłopiec o jasnych włosach i niebieskich oczach, uczeń 4 klasy szkoły podstawowej. Widać czasem na jego opalonej twarzy zdziwienie, że pytamy go o rzeczy, które wszyscy wiedzą dokładnie. A pytania nasze są proste i odnoszą się do parku, przy którym stoimy i do jego historii. Pytania nasze dotyczą również Puszkina.

— Puszkin — mówi nam Grisza — to wielki poeta, który przebywał kiedyś tu u nas w Kamionce.

— Kiedy to było?

— O, ponad sto lat temu.

— A skąd wiesz o tym?

— Skąd? — uśmiechnął się. W uśmiechu tym zawarł zdziwienie, że nie wiemy skąd czerpie się takie wiadomości. Po chwili wyjaśnił:

— Mówił nam nauczyciel w szkole i czytałem o tym w książce. — Jakby przypominając sobie, dodał — w tym roku była u nas wielka uroczystość. Dużo ludzi naprzyjeżdżało. Były orkiestry, chóry.

— Jaka uroczystość? — pytamy.

— Na cześć Puszkina.



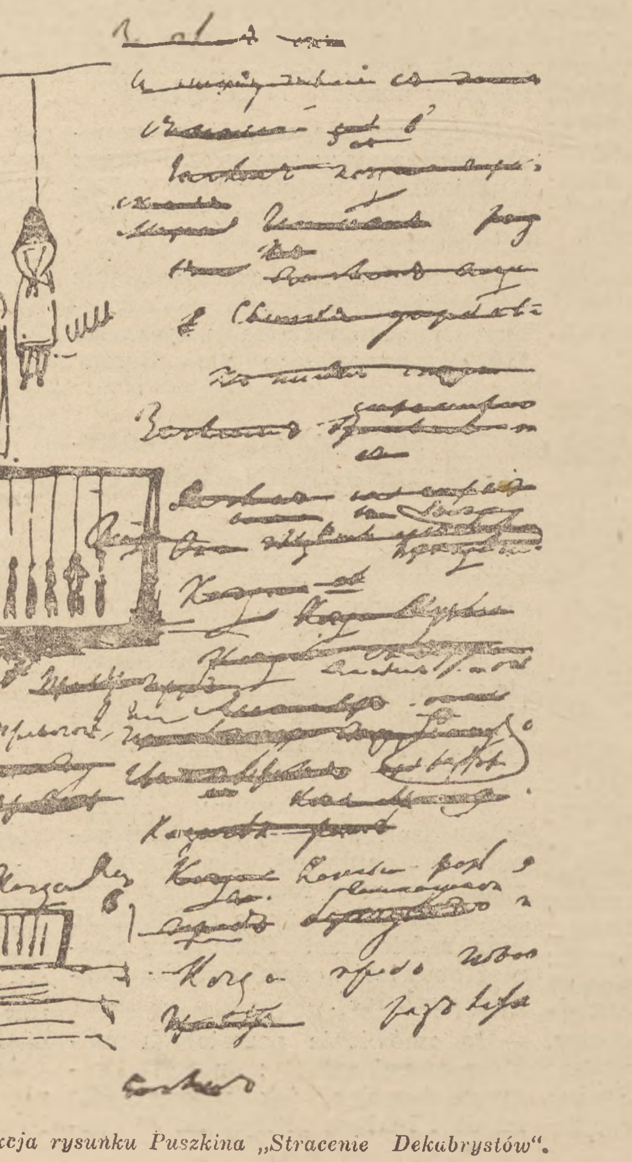
Dekabryści na katordze (podług obrazu Karbowskiego).

Tak, w parku tym, odbył się obchód 150-lecia urodzin Puszkina. Obchód ten był specjalnie uroczystą, bodajże największą imprezą na Ukrainie na cześć poety. Brali w nim udział uczeni, literaci, artyści, brali udział robotnicy i kołchoźnicy.

Tu w Kamionce, jednym z trzech ośrodków politycznego życia na Ukrainie, 129 lat temu, Puszkin zetknął się z dekabrystami, jak Dawidow, Rajewski, Orłow, Ochotnikow, Wołkoński i Jakuszkin. Poeta zesłany za przeciwstawianie się tyranii carskiej, był w Kamionce gościem Dawidowych, którzy ułatwili mu nawiązanie ściślejszego kontaktu z rewolucjonistami tamtych czasów, walczącymi z tyranią i uciskiem carskim.

Okoliczna ludność dokładnie zna tragedię dekabrystów, zna szczegóły z pobytu Puszkina w Kamionce, opowiada również o tym jak w latach 1865 do 93 jeden z największych kompozytorów — Czajkowski — tu właśnie tworzył swoje nieprzemijające dzieła muzyczne.

Dzieci, z którymi rozmawialiśmy przed parkiem, były najlepszym dowodem tego, że nawiązanie do tradycji postępowej jest bardzo żywe w Związku Radzieckim.



Reprodukcja rysunku Puszkina „Stracenie Dekabrystów".

W MAŁEJ osadzie, jaką jest Kamionka znajduje się Park Dekabrystów, a w nim muzeum, poświęcone Puszkinowi i Czajkowskiemu. Zachowały się dwa domki z tamtych czasów, zachowała się grota Puszkina.

W jednym z tych domków mieści się muzeum, a w drugim rejonowa politechnika.

Idziemy krętymi alejami gęsto zadrzewionego Parku Dekabrystów. Aleje wyżwirowane, posypane żółtym piaskiem. Na klombach rosną bujne kwiaty— georginie, malwy, storczyki.

Po tych alejach chodzili kiedyś dekabryści snując śmiałe, rewolucyjne plany obalenia tyranii. Po alejach tych chodził poeta — Puszkin komponując w Kamionce swój poemat „Jeniec Kaukaski" — po tych alejach wśród szumu tych drzew chodził i tworzył swoje symfonie i opery — kompozytor Czajkowski. Bogata historia żyje w tym parku, nazwanym przez władzę radziecką — Parkiem Dekabrystów.

Serpentyną schodzimy niżej, nad przepływający przez park strumyk Tiaśmin.

W skarpie wzniesienia parkowego, jakby wmontowana w górę kamienna grota o żelaznych kutych drzwiach. Na jej frontonie ogromny napis — „Nie ma przymierza niewolników z tyranami" — słowa dekabrysty Rylejewa.

Pieczara ta była kiedyś piwnicą do przechowywania owoców. W okresie ciepłej letniej pogody, dawała schronienie przed żarem słonecznym. Przesiadywał w niej Wołkoński, Rajewski, Dawidow, przesiadywał Puszkin. Tu się odbywały, tak częste w Kamionce dyskusje polityczne i literackie.

Grota w ubiegłym roku została odbudowana. Zniszczył ją barbarzyński żołnierz hitlerowski, zionący nienawiścią do pamiątek kultury postępowej.

Naprzeciwko groty znajdują się ci, którzy oddali swe życie w walkach wyzwoleńczych o Kamionkę. Mogiły ich pokrywają kwiaty.

Przechodząc kilkadziesiąt metrów wzdłuż rzeczki Tiaśminu, aleją główną pod górę, dochodzimy do zielonego domku.

Z tego wzniesienia rozpościera się malowniczy widok na przeciwległy brzeg strumienia z zachowaną, dawną wieżyczką wartownika i skarpą Puszkina. Szeroko kołyszą się zboża na uprawnych polach, zielenią się niwy buraków i na tym tle wznosi się komin fabryczny miejscowej cukrowni.

ZIELONY domek — tak nazwany przez Czajkowskiego, kiedyś za czasów Puszkina, nazywał się bilardowym. W jednym z pokoi tego parterowego pięcioizbowego domku z gankiem, mieszkał kiedyś Puszkin. Obok okna jego pokoju, na ścianie zewnętrznej duże białe marmurowe tablice. Jedna z nich wmurowana w 1937 roku w setną rocznicę śmierci Puszkina, druga 1940 roku w rocznicę urodzin Czajkowskiego.

W domku tym odbywały się narady rewolucyjnej konspiracji dekabrystów. W naradach tych brał udział i Puszkin, chociaż nie należał formalnie do spisku. Dekabryści głosili, że ziemia musi być odebrana obszarnikom bez wykupu. Był to projekt konstytucji Pestela, który z Wołkońskim, Murawiewem - Apostołem i Bestużewem stali na czele dekabrystów. Po wykryciu spisku zostali w 1826 roku powieszeni przez siepaczy carskich. Wołkoński zesłany był na Syberię.

W domku tym narady ich zostały podsłuchane i doniesione carskiej ochranie. Tego haniebnego czynu dokonał Anglik Sherwood, służący w carskiej żandarmerii, który w Kamionce naprawiał młyn.

Dla celów konspiracyjnych narady odbywały się w języku francuskim. Anglik umiejscowił się obok domku na wysokim dębie i przez wiele wieczorów obserwował i podsłuchiwał konspiratorów przez okno. W ten sposób została ujawniona zmowa dekabrystów.

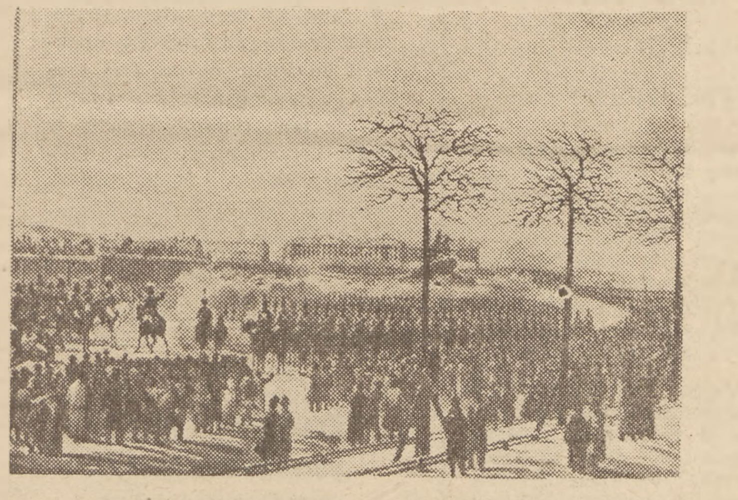
Dziś zielony domek skupia w swoich ścianach pamiątki po tamtych czasach — po dekabrystach, po Puszkinie i po Czajkowskim, wiążąc je z dzisiejszymi osiągnięciami, przedłużając żywot ich dzieła. Na półkach, w gablotach leżą pierwsze wydania dzieł Puszkina i ostatnie wspaniałe, jubileuszowe. Na ścianach wiszą portrety pierwszych wykonawców oper Czajkowskiego, są również podobizny i dzisiejszych zasłużonych artystów i śpiewaków. Dzieła ich żyją dziś, tak jak jeszcze nie żyły — stały się powszechną własnością Narodów Radzieckich.

Po muzeum oprowadza nas dyrektor. Mówi o tym, jak z wielkim wysiłkiem gromadził eksponaty po wojnie. Ma ich już dziś ponad dwa tysiące, w tym większość stanowią historyczne dokumenty.

Faszyści rozgrabili muzeum. Cenne rzeczy wywieźli, inne eksponaty zniszczyli.

Wszędzie, gdzie tylko jesteśmy, widać barbarzyńską stopę hitlerowskiej bandy. I wszędzie widać twórczego ducha jakim jest ożywiony człowiek radziecki, który odbudowuje i wznosi razem z dziełami gospodarczymi dzieła kultury, otaczając je pieczołowitą opieką.

Na tych dziełach uczy się całe społeczeństwo, uczy się młodzież, uczą się dorośli.



Powstanie dekabrystów na Senackim Placu w Petersburgu (podług sztychu Kolmana).

ZWIEDZENIE tego muzeum to poglądowa lekcja historii dekabrystów, to zaznajomienie się z życiem i twórczością Puszkina, to poznanie w najdrobniejszych szczegółach życia Czajkowskiego.

Zwiedzenie muzeum to jednocześnie utwierdzenie się w słusznym przekonaniu, że socjalizm zrealizował to o co walczyli dekabryści, że socjalizm upowszechnił kulturę, uprzystępniając Puszkina i Czajkowskiego wszystkim obywatelom.

Jak od dzieci przed parkiem otrzymaliśmy pierwsze informacje o znaczeniu historycznym Kamionki, tak też w rozmowie z kołchoźnikami wystąpiła wyraźnie znajomość treści historycznych związanych z ich parkiem i muzeum, oraz ich praktyczne, współczesne zastosowanie w życiu. Streszcza się ono w tym: Dzieła Puszkina czytają wszyscy, a dwieście metrów od parku znajduje się szkoła średnia jego imienia. Czajkowskiego pieśni śpiewają chóry kołchoźników, jego melodie grają orkiestry, a obok parku w odległości około 50 metrów jest szkoła muzyczna jego imienia, w której uczą się dzieci kołchoźników.

Również obok pracuje kołchoz Żowteń (Październik). Urodzaje ma wspaniałe. Warkocą maszyny. Sad 51-hektarowy ugina się od owoców. Zagrody kołchoźników ciągną się wzdłuż Tiaśminu.

Tak został połączony dobrobyt z kulturą.

STANISŁAW PIOTROWSKI



Spotkanie Puszkina z Küchelbeckierem (podług obrazu Szestopałowa).

Geografia ZSRR (5)

Jeziora

(Dalszy ciąg z numeru 48)

Wracamy na Zachód. Mijamy bardzo ubogie w jeziora góry Sajan niewiele bogatszy pod tym względem Ałtaj. Z większych jezior należy tu jedynie wymienić wąskie jezioro Teleckie, w południowym Ałtaju górskie jezioro Marka-kul, a u podnóża, w stepowym, górzystym Ała-tau niewielkie rozrzucone jeziora, posiadające w części właściwości lecznicze.

Między Ałtajem i Tarbagatajem położone jest duże jezioro Zajsan — przepływa przez nie rzeka Irtysz. Dalej na południowy zachód leżą bezodpływowe słone jeziora Ała-kul i Sasyk-kul. Znacznie większe od nich jest jezioro Issyk-kul położone w Tian-Szanie na wysokości 1.500 m. nad pow. morza.

W Pamirze znajduje się dość duże, gorzkie jezioro Kara-kul, oraz w dolinach rzek szereg wąskich jezior pozostałych w rezultacie trzęsień ziemi i lawin. Takim jest np. jezioro Sareskie „narodzone" w 1911 r., dzięki trzęsienu ziemi, które zatamowało zwałami skał rzekę Murgab.

W górach Wielkiego Kaukazu nie spotykamy prawie zupełnie jezior; Mały Kaukaz posiada za to położone na wysokości 1.900 m. duże jezioro górskie Sewan (Gokcza).

Również mało jest górskich jezior na Krymie i w radzieckiej części Karpat. Na Kamczatce, wśród czynnych wulkanów położone jest w dawnym kraterze jezioro Kronockie. Drugie większe jezioro półwyspu, to znajdujące się w pobliżu ujścia rzeki Kamczatki — jezioro Nerpiczje.

Niezwykle ciekawym zjawiskiem przyrody jest jezioro Mogilne, położone w pobliżu Murmańska na małej wysepce Kilidin na morzu Barentsa. W niewielkim tym jeziorze mającym tylko 17 metrów głębokości, woda podzielona jest wyraźnie na pięć warstw. W najniższej warstwie, na samym dnie, woda nasycona jest siarkowodorem, dlatego też nie spotyka się tu żadnego życia organicznego.

Woda drugiego, wyższego „piętra" ma piękny wiśniowy kolor. Zabarwienie to daje olbrzymia ilość żyjących w tej warstwie bakterii tzw. „purpurowych", stanowiących żywą, nieprzebytą tarczę, zatrzymującą i pochłaniającą unoszący się z dna śmiercionośny siarkowodór.

W trzeciej z kolei, najszerszej warstwie, w morskiej słonej wodzie żyją typowi mieszkańcy mórz: okonie, dorsze, rozgwiazdy i inne. Ryby te są naturalnymi jeńcami swej warstwy, nie mogą wypłynąć ani do góry, ani na dół. Przystosowały się one do specyficznych warunków, stały się jednak karzełkami i pokryte są charakterystycznymi centkami.

Czwarta warstwa, pośrednia, zawiera wodę lekko słoną. Żyją tu meduzy, raki, kraby i różne gatunki planktonu. I wreszcie górna warstwa, wody słodkiej, zajmuje wysokość 5 — 6 m. Żyją tu normalne, spotykane wszędzie ryby słodkowodne.

„Tajemnica" tego dziwnego jeziora została wreszcie odkryta przez uczonych. Według ich zdania, jezioro Mogilne należy do tzw. „jezior reliktowych". Powstanie swe zawdzięcza ona wynurzeniu się wyspy Kilidin z głębin morskich. Stale świeża woda morska, konieczna dla życia mieszkańców trzeciego „piętra" przesącza się tu z morza przez nadbrzeżny piaszczysty wał. Słodka woda dostaje się do jeziora drogą opadów, następnie dzięki rzeczce, wpadającej do jeziora i podczas topnienia śniegów. Zaś denna, trująca warstwa siarkowodorowa zawdzięcza swe powstanie gnijącym zdechłym rybom i szczątkom roślin.

I tak już żyje jezioro Mogilne wiele tysięcy lat.

Rzeki i kanały

Jeżeli weźmiesz mapę, na której wyrysowane będą tylko rzeki posiadające dorzecza o powierzchni ponad 100 km^2 — wówczas na terenie całego Związku Radzieckiego naliczysz przeszło 100.000 rzek. Nie jest to duża liczba — jeżeli bowiem weźmiesz pod uwagę wszystkie rzeki ZSRR o dorzeczu powyżej 10 km^2 — musiałbyś wtedy liczyć rzeki radzieckie do miliona.

Właśnie ta olbrzymia ilość rzek, w połączeniu z ogromną ich długością i ilością zawartej w nich wody — wysuwa Związek Radziecki na pierwsze miejsce na świecie. Najpotężniejsze radzieckie rzeki: Ob, Lena, Jenisiej, Amur i Wołga, należą do największych rzek świata. Wołga jest największą rzeką Europy. Ob i Jenisiej konkurują z Missisipi i Kongo, ustępując jednej tylko Amazonce.

Sieć rzeczna Związku Radzieckiego dzieli się na 5 zasadniczych zlewisk: zlewisko Oceanu Lodowatego, największe zajmujące za kołem podbiegunowym przestrzeń od Laplandii aż do cieśniny Beringa; stosunkowo niewielkie zlewisko Morza Bałtyckiego, położone wewnątrz kraju zlewisko Morza Czarnego i Azowskiego; również wewnętrzne, bezodpływowe, ale posiadające duże znaczenie zlewisko Kaspijsko-Środkowo Azjatyckie oraz wydłużone zlewisko Oceanu Spokojnego.

Nie jest jednak sprawą łatwą przeprowadzenie na niektórych terenach Związku Radzieckiego dokładnych linii działów wodnych, rozgraniczających poszczególne zlewiska. W zachodnich częściach ZSRR, w jego części europejskiej, źródła wielu rzek, należących do różnych zlewisk położone są bardzo często tak blisko siebie, że linia działu przebiegać tu musi niezwykle krętą i splątaną linią. Miejsca te od dawien dawna dobrze znane były plemionom, zamieszkującym pobliskie terytoria. Dawni śmiali żeglarze nauczyli się prędko je wykorzystywać. Właśnie w tych najwęższych miejscach, posługując się specjalnymi „włókami" przeciągali oni lądem swoje statki z rzek jednego zlewiska do rzek zlewiska drugiego. Dziś ciekawą pamiątką tych czasów są nazwy powstałych w pobliżu miast: Wołokołamsk, Wysznij, Wołoczok itd.

Walery Czkałow



Próba nowego samolotu — to walka. Trudna, niebezpieczna walka z żywiołem; walka, w której człowiek jest samotny, oderwany od wszystkiego i od wszystkich, sam w przestrzeni, na kruchej maszynie. Walka to trudna i zwyciężyć w niej może tylko człowie, który do walki tej jest dobrze przygotowany.

Od chwili startu, aż do wylądowania uwaga pilota napięta jest do ostatecznych granic. Wystarczy przecież chwila jej osłabienia, wystarczy chociażby przy wychodzeniu z „pikowania" opóźnić się o pół sekundy, a samolot wbije się w ziemię...

Wystarczy, że w maszynie jest jakaś drobna niedokładność, a wówczas lotnika czeka nieunikniona śmierć, w najlepszym zaś razie — skok ze spadochronem i... rozbicie maszyny,

Dlatego też prócz świetne znajomości samolotu, jeszcze przed jego „narodzeniem", lotnik „oblatujący" nowe maszyny, musi mieć wiele zalet, spośród których najważniejszymi są: przytomność umysłu, błyskawiczna orientacja i naprawdę stalowe nerwy.

* * *

Wszystkie te zalety posiadał znakomity lotnik radziecki Walery Pawłowicz Czkałow, którego imię, jako jednego z najlepszych lotników znane jest nie tylko w Zw. Radzieckim, lecz i daleko poza jego granicami.

Szerszy ogół zna imię Czkałowa z historii jego bohaterskich lotów nad Ziemią Franciszka Józefa, nad oceanem Lodowatym, nad ponurymi górami Jakutii, Kamczatką, burzliwym morzem Ochockim. aż do maleńkiej wysepki Udd, która od tej chwili nosi imię wielkiego lotnika Czkałowa.

Lot ten znany pod nazwą „Marszruty Stalinowskiej", trwał 56 godzin bez lądowania (20.VII.1936 r. g. 2,45 — 22.VII.1936 r. g. 11,10), 56 godzin lotu wśród nieustannego ogłuszającego huku motoru, a w ciągu tych długich godzin, kilkakrotne spotkania z burzą, śnieżycą, kilkakrotna groźba strasznego dla lotnika niebezpieczeństwa — „oblodzenia" samolotu, słowem 56 godzin nieludzkiego napięcia nerwów w bezustannej walce z żywiołem...

Lecz później — powrót, który był jedną drogą triumfalną i powitanie na lotnisku moskiewskim przez Stalina, Woroszyłowa i Ordżonikidze.

I odpowiedź Stalina, do którego po raporcie złożonym przez Czkałowa podbiegły dzieci, chcąc mu wręczyć kwiaty:

— To dla bohaterów. Dajcie wszystkie kwiaty Czkałowowi, Bajdukowowi i Bielakowowi — powiedział Stalin, ściskając serdecznie dzieciaki.

Drugim najbardziej znanym fragmentem z życia Czkałowa był przelot z Moskwy do Ameryki przez Biegun Północny. Lotnicy radzieccy wylądowali w Vancouver. Na lotnisku rozentuzjazmowane tłumy ludzi, którzy zupełnie niespodziewanie dowiedzieli się, że samolot radziecki, który miał dolecieć tylko do Kanady, wylądował u nich, aż w Vancouver.

Wywiady, fotografie, prośby o autografy, stosy depesz, serdeczne przyjęcie... I rozmowy z poszczególnymi osobami, wyrażającymi szczerą sympatię dla ojczyzny bohaterskich lotników.

* * *

Te fragmenty triumfów lotniczych znane są z życiorysu Czkałowa, a przez starszych — z gazet z tych czasów. Mało ludzi wie jednak ile naprawdę mrówczej pracy wkładał Czkałow w swe ulubione zajęcie „obłatywanie" nowych samolotów. Czkałow nie traktował samolotu, jak martwej maszyny. Traktował go, jako coś żywego, coś co ma również ciało i nerwy, grające jednym rytmem z ciałem i nerwami lotnika. I dlatego też samolot prowadzony przez Czkałowa przestawał być maszyną, lecz stawał się ptakiem. Więcej nawet, gdyż najściglejszy ptak nie potrafi zrobić nawet dziesiątej części tak skomplikowanych ewolucji, jakie robił na swym samolocie Czkałow.

On i maszyna — to było jedno.

Jedno serce, jedno ciało i jedna myśl. Jego śmiałe, lecz obliczone do najdrobniejszych szczegółów wyczyny, jak np. słynny przelot pod arkadami leningradzkiego mostu były nie efektownymi a ryzykownymi popisami, lecz badaniem możliwości maszyny i lotnika. Były żmudną nauką — szkołą lotu. Na tej właśnie jego szkole wzorowało się wielu lotników radzieckich i zagranicznych. Błyskawiczne ataki Czkałowa, jego akrobacja powietrzna, jego „siadanie", były wzorem dla wielu lotników w czasie ostatniej wielkiej wojny. Dzięki pozostawionym przezeń doświadczeniom wielu lotników radzieckich nie tylko ocaliło swe życie, lecz wyszło zwycięsko z walk powietrznych, bijąc na głowę hitlerowskich lotników.

Lecz on sam, Walery Czkałow nie doczekał wojny. Zginął w katastrofie lotniczej w dniu 15 grudnia 1938 r. Zginął przy swym umiłowanym zajęciu, przy próbie nowego typu samolotu myśliwskiego...

Zginął ,jak lotnik zgodnie ze słowami, które kiedyś w rozmowie ze Stalinem wypowiedział na lotnisku Moskiewskim:

— „Będę trzymał ster samolotu dotąd, póki w mych rękach jest siła, a oko widzi ziemię"...

Uroczyste otwarcie Festiwalu Sztuk Radzieckich

Ogólnopolski Festiwal Sztuk Radzieckich, zorganizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki pod protektoratem Prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, zainaugurowany został w niedzielę dn. 27.11. w Państwowym Teatrze Polskim 4-aktową sztuką Michała Bułhakowa pt. „Ostatnie Dni" w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Polskiego.

Otwarcia Festiwalu dokonał wiceminister Kultury i Sztuki — Sokorski, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił na wstępie, że zainaugurowanie tej wielkiej imprezy kulturalnej sztuką o Puszkinie — nie jest bynajmniej dziełem przypadku.

W ten sposób w ramach Festiwalu przejdziemy wielką drogę do twórczości Puszkina i twórczości o Puszkinie, poprzez Gribojedowa, Czechowa, Ostrowskiego, Gorkiego, aż do twórczości współczesnych pisarzy radzieckich — Fadiejewa, Kornicjczuka, Simonowa, Swietłowa, Sogronowa, Jakobsona, Uspiańskiego i wielu innych.

Łącznie w Festiwalu bierze udział 55 teatrów, które wystawią 51 sztuk klasycznych i współczesnych radzieckich. Obok zespołów teatrów zawodowych uczestniczy w Festiwalu przeszło 1.000 zespołów związkowych i tyleż zespołów Samopomocy Chłopskiej.

„Finał festiwalu, który nastąpi dnia 18 grudnia — mówił dalej wicemn. Sokorski — wypadnie na dni wielkich uroczystości w Polsce, ku czci Józefa Stalina. Niech to będzie wyrazem czci i uznania teatru polskiego dla wielkiej drogi i wielkiego dzieła tego człowieka, który geniuszem swoim określił epokę naszych walk i naszych zwycięstw.

Dziękując polskim aktorom i reżyserom oraz rzeszom artystów amatorów za ich zrozumienie roli festiwalu w polskim życiu kulturalnym wicemin. Sokorski złożył też podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się swą ofiarną pracą do rozszerzenia zasięgu festiwalu na cały kraj. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni i współpracy kulturalnej wielkich narodów Związku Radzieckiego i narodu polskiego.

„Ostatnie Dni" Bułhakowa w Teatrze Polskim w Warszawie

SZTUKA Michała Bułhakowa opowiada o tym, jak klasa rządząca carską Rosją „zadusiła słońce Rosji" — „słońce poezji" — tak określił trafnie istotny sens „Ostatnich dni" znakomity współtwórca Moskiewskiego Artystycznego Akademickiego Teatru (MCHAT), Włodzimierz Niemirowicz-Danczenko. Ostatnie dni Aleksandra Puszkina w ostrym i tragicznym skrócie ukazują jak osobisty, od lat dojrzewający dramat poety, ściśle wiązał się z losem tego wszystkiego, co w kraju carów było postępowe, walczące i wielkie. Sieć intrygi i niewoli oplata Puszkina — pod sąd bezprawia i samowładzy podpada zarówno najnowszy wiersz poety — jak i nieszczęsny frak „krnąbrnego" podanego Jego Cesarskiej Mości. Całe postępowanie i twórczość Puszkina — jest protestem, jest oskarżeniem władzy knuta. I odwrotnie — każdy odruch protestu, na który zdobywa się wobec caratu uciemiężony naród, przypisywany jest przez opinię natychmiast inicjatywie, autorstwu lub wpływom Puszkina — jak ów wiersz o słupie i koronie, krążący potajemnie w odpisach po kraju. I to była największa nagroda i najwyższa pochwała, jaką dać mogła swemu poecie, swemu „słońcu", uciśniona Rosja.

Dlatego w dramacie Bułhakowa — społecznym raczej niż biograficznym — nie ma Puszkina w spisie występujących osób. A mimo to postać poety wypełnia scenę całkowicie. Ów straszny i groźny dla klasy rządzącej człowiek, znienawidzony przez nią, zaszczuty i wreszcie zamordowany — rośnie przed widzem w każdym słowie, każdym geście i każdym czynie jego wrogów i jego przyjaciół.

Dramat Bułhakowa grany był po raz pierwszy w Moskwie w 1943 r. Był to okres ciężkich i krwawych zmagań z hitlerowskim najeźdźcą i taka właśnie sztuka, w tym okresie wystawiena z niezwykłą starannością i pietyzmem na moskiewskiej scenie, była jeszcze jednym dowodem niespożytych sił narodu radzieckiego, jego ufności i wiary w zwycięstwo, jego głębokiego umiłowania i zrozumienia rodzimej kultury.

Teatr Polski w Warszawie wystawił dramat Bułhakowa na inaugurację Festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich. Sztuce dano wspaniałą oprawę sceniczną: zespół aktorski skompletowano ze znanych i cenionych sił scen polskich, dekoracje i stylowe kostiumy Otto Axera potęgowały nastrojowość i monumentalność widowiska, muzyka Gradsteina wypełniała przerwy między odsłonami.

Reżyseria Jerzego Wyszomirskiego stanęła na wysokości zadania. Należałoby może jedynie w niektórych scenach przyśpieszyć miejscami zbyt powolne tempo akcji. Zwrócić by może również należało uwagę na to, iż sztuka obfituje w wielką ilość subtelności, aluzji, niedomówień i półcieni — zbytnie ich cyzelowanie w interpretacji scenicznej czasami zaciemnia istotny wątek dramatu i osłabia napięcie akcji.

Spośród aktorów — niezapomnianą, wyróżniającą się kreację stworzył Władysław Godik w roli Bitkowa, kreśląc tragiczną, głęboko ludzką sylwetkę w sposób przejmujący, a przecież niesłychanie oszczędny w środkach, bezpośredni, szczery i wyrazisty. Jest to przykład interpretacji aktorskiej nie tylko przemyślanej, lecz również głęboko, po ludzku, przeżytej.

Wystawienie sztuki o Puszkinie dla uczczenia roku Puszkinowskiego uznać należy niewątpliwie za słuszne — wyrazić by się chciało jedynie życzenie, by Teatr Polski — po daniu nam kilku świetnych przedstawień z zakresu klasycznego repertuaru rosyjskiego i, jak obecnie, spektaklu o tematyce historycznej — pokusił się o sięgnięcie do wielkiego współczesnego repertuaru radzieckiego, który mieliśmy możność poznać przykładowo w czasie występów Teatru Ochłopkowa w Polsce. Wydaje się, iż zachodzi tego konieczna potrzeba — zainteresowanie bowiem społeczeństwa polskiego współczesnym teatrem radzieckim, odzwierciedlającym życie ludzi radzieckich — rośnie bezustannie. Zadośćuczynienie tej potrzebie dodałoby jeszcze jedną wielką zasługą dla chlubnych dziejów Teatru Polskiego.

Dalsze dwa teatry dopuszczone do finału Festiwalu Sztuk Radzieckich

JURY Konkursu Sztuk Radzieckich na ostatnim swym posiedzeniu postanowiło dopuścić do finału dalsze dwa teatry, a mianowicie: Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi („Wiśniowy sad" Czechowa, reż. Iwo Gall) i Państwowy Teatr Polski w Poznaniu („Mozart i Salieri") Puszkina, reż. Wilama Horzycy oraz Sofronowa „W pewnym mieście", reż. Drewicza.

Pracownicy teatrów poznańskich podjęli współzawodnictwo w związku z Festiwalem Sztuk Radzieckich

POZNAŃSKIE Teatry Dramatyczne podjęły wezwanie Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie do współzawodnictwa pracy, zainicjowanego w związku z ogólnokrajowym festiwalem sztuk radzieckich. Wszystkie pracownie techniczne teatrów podjęły zobowiązanie ukończenia prac przed terminem wystawienia przewidzianych w repertuarze sztuk radzieckich.

Do tej pory na scenach Poznania grano w ramach festiwalu „Dzieci Słońca" Gorkiego, „W pewnym mieście" Sofronowa, „Mozart i Salieri" Puszkin oraz „Pugaczow" Jesienina. W przygotowaniu znajdują się sztuki „Tu mówi Tajmyr" — Isajewa oraz „Okno w lesie" Rachmanowa i Ryssa.

ZOBACZ ✶ POSŁUCHAJ ✶ PRZECZYTAJ

Arinka

ARINKA jest córką dróżnika kolejowego. Stary dróżnik kolejowy, który kocha swój zawód i swój posterunek Nr 145 z niepokojem myśli o emeryturze. Chce jeszcze przez kilka lat pracować. Staje więc do egzaminu na majstra drogowego. Jednym z egzaminujących jest młody maszynista, z którym po przyjeździe do miasta pokłócił się w sklepie, gdzie kupował chustkę dla Arinki. Maszynista również chciał kupić dla dziewczyny, którą kocha — tę samą chustkę. Ponowne spotkanie amatorów tej samej chustki — kończy się dla dróżnika tragicznie.

Zdenerwowany — przepada przy egzaminie.

Naczelnik okręgu kolejowego, który przewodniczył komisji egzaminacyjnej, postanawia posłać go na emeryturę, a ze względu na biurokratycznie rozumianą oszczędność — zlikwidował posterunek Nr 145.

Może by się tak właśnie stało, gdyby nie Arinka. Młoda, energiczna dziewczyna bierze sprawę ojca w swoje rączki. Jedzie do miasta... gdzie przeżywa cykl różnorodnych perypetii. Jej walkę o prawo do pracy ojca znajdującego się jeszcze w pełni sił i o zachowanie posterunku Nr 145, wieńczy bohaterski czyn. Z narażeniem życia ratuje pociąg osobowy.

Dodać należy, że podobny wypadek rzeczywiście zdarzył się przed wojną, że Arinka nie jest literacką fantazją.

W finale filmu dróżnik godzi się z młodym maszynistą, gdyż dziewczyną dla której chciał kupić chustkę była Arinka.

Skomplikowaną treść autorzy filmu: reż. J. Muzykant i N. Koszewarowa opowiedzieli z pogodnym humorem. Do momentu kulminacyjnego poprowadzili widza przez szereg dowcipnych sytuacji komediowych, ciekawie pokazując przy tym życie radzieckich kolejarzy.

Gdy oglądamy ten przedwojenny film o Arince, mimo woli myślimy o innym filmie radzieckim, o „Młodej Gwardii". Arinka, wychowanka komsomołu, jest poprzedniczką młodogwardzistów. I ona, i oni stanowią jedną rodzinę socjalistycznej młodzieży, dla której obowiązek jest ważniejszy, niż życie. Prosty, pogodny film o Arince, który autorzy nazwali „liryczną komedią" pozwala lepiej wczuć się w istotę socjalistycznego wychowania młodzieży radzieckiej.

A zrozumienie postępowania Arinki — ułatwia gra L. Jemieljancewej, która dla osoby bohaterki filmu zdobywa sympatię widowni.

L. Rubach

Tłumaczenia z literatury rosyjskiej i radzieckiej

Czukowski Mikołaj „Domek nad rzeką", pow. dla młodzieży, tłum. Eleonora Majewska, wyd. „Książka i Wiedza", str. 134.

Genezar O.: „Góry śpiewają". Opowiadania, tłum. Jerzy Biernacki, Biblioteczka Tygodnika „Przyjaźń" Nr 3, wyd. „Współpraca", str. 47.

Kapijew Effendi: „Poeta", wyd. II. tłum. Jerzy Pomianowski, wyd. „Czytelnik", str. 266.

Łunkiewicz W. W.: „Niewidzialni wrogowie i przyjaciele człowieka", praca popularno - naukowa, tłum. Tadeusz Lipszyc; wyd. „Nasza Księgarnia", str. 92.

Plechanow J.: „Podstawowe zagadnienia marksizmu"; „Książka i Wiedza" — „Biblioteka socjalizmu naukowego", str. 131.

Puszkin Al.: „Dubrowski", widowisko sceniczne w 3-ch aktach, tłum. Jakub Szechter, wyd. Komitet Uczczenia 150 Rocznicy Urodzin Al. Puszkina, str. 40.

Safonow W. i Rusieckij A.: „Nauka milionów" (osiągnięcia radzieckiej gospodarki w dziedzinie rolnictwa), odbitka z miesięcznika, „Życie słowiańskie", str. 8.

Serafimowicz A. S.: „Żelazny potok", wyd. II, tłum. Józef Brodzki; wyd. „Prasa Wojskowa", str. 219.

Stalin J.: „O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego", wydanie albumowe w płóc. oprawie, wyd. Prasa Wojskowa, str. 213.

Stalin J.: „Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej"; „Książka i Wiedza", str. 16.

Taje J.: „Tania i Skarb", powieść dla młodzieży, tłum. Stanisław Niewiadomski, wyd. „Nasza Księgarnia", str. 93.

Wyszyński A J.: „Nauka Lenina — Stalina o rewolucji proletariackiej i państwie", Biblioteczka naukowa „Po prostu" Nr 21, str. 48.

Wygodzki S. L.: „Przeciętny zysk i cena produkcji"; „Książka i Wiedza" — „Biblioteka Ekonomiczna" nr 7, str. 95.

Paustowski Konstanty: „Opowiadania", tłum. Nadzieja Drucka; wyd. „Książka i Wiedza", str. 197.

Wiadomości Festiwalowe

Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi przygotował wystawienie sztuki Anatola Surowa „Zielona ulica". Tematem sztuki są osiągnięcia radzieckich racjonalizatorów - kolejarzy. W związku z przygotowaniami do premiery tej sztuki wszyscy artyści Teatru im. Jaracza, biorący udział w przedstawieniu, zwiedzili parowozownię główną st. Łódź-Kaliska dla zapoznania się z pracą kolejarzy, służby mechanicznej, budową parowozu, terminologią techniczną itd. Wiadomości takie pomogą artystom odtworzyć rolę kolejarzy - racjonalizatorów w sztuce Surowa.

*

W Teatrze Wielkim we Wrocławiu odbyła się premiera sztuki wybitnego dramaturga radzieckiego, Anatola Sofronowa pt. „Moskiewski charakter". Utwór ten wystawił Państwowy Teatr Dolnośląski w ramach ogólnopolskiego festiwalu sztuk radzieckich. Sztukę inscenizował i reżyserował dyr. Henryk Szletyński. W rolach głównych wystąpili: Danuta Korycka, Zofia Tymowska, Feliks Żuchowski i Ignacy Machowski.

*

Po premierze „Dzieci słońca" Gorkiego, wystawiono w ramach festiwalu sztuk radzieckich na drugiej scenie Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu — w Teatrze Nowym, sztukę Anatola Sofronowa „W pewnym mieście". Sztukę reżyserował Stefan Drewicz.

*

W ramach festiwalu sztuk radzieckich Państwowy Teatr Ziemi Pomorskiej wystawił „Okno w lesie" Rachmanowa i Ryssa.

Państwowy Teatr w Świdnicy wystawił komedię pisarza radzieckiego Afinogenowa pt. „Młodość zwycięża". Główną rolę kobiecą kreuje Zofia Grabińska. Zespół teatru świdnickiego odegrał również tę sztukę w Wałbrzychu w Górniczym Domu Kultury.

*

Teatry państwowe w Częstochowie pod dyrekcją Eugeniusza Poredy wystąpiły z premierami sztuk „Zielona ulica" Anatola Surowa, w reżyserii Marcina Bay - Rydzewskiego oraz „Ojciec debiutantki" wg D. Leńskiego, w reżyserii oraz inscenizacji Stanisława Cegielskiego.



Państwowy Teatr im. J. Osterwy w Lublinie wystawił w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich sztukę Maksyma Gorkiego „Jegor Bułczew i inni" w reżyserii Maksymiliana Chmielarczyka-Cybulskiego i oprawie scenicznej Jerzego Terenczyka. Na zdjęciu: Leon Gołębiowski (Bułyczew) i Maksymilian Chmielarczyk (pop Pawiln).

(foto Hartwig)



Zespół chóralny ze Szklar, którego dyrygentem jest ob. Muszyński.

Pokaz amatorskich zespołów teatralnych CRZZ i Związku Samopomocy Chłopskiej

FESTIWAL sztuk radzieckich trwa. Biorą w nim udział zarówno teatry zawodowe, jak i amatorskie zespoły świetlicowe. Amatorskie zespoły świetlic CRZZ dały dotychczas w Warszawie pięć przedstawień zespołów najlepszych wybranych po eliminacjach wojewódzkich. Związek Samopomocy Chłopskiej natomiast w ciągu 2 dni w Teatrze Rozmaitości przeprowadził eliminacje wojewódzkie, aby później w Teatrze Polskim pokazać już szerszej publiczności, wybrane, najlepsze zespoły.

Zespoły CRZZ wystawiły, jak dotąd, pięć pełnospektaklowych sztuk: Maksyma Gorkiego — inscenizację powieści „Matka", Fadiejewa — inscenizację powieści „Młoda Gwardia", (patrz numer poprzedni „Przyjaźni"), ostrą satyrę na tak zwaną „wolność" amerykańską Simonowa — „Harry Smith odkrywa Amerykę", Pietrowa „Wyspa pokoju", groteskową komedię na temat obłudnego, nierealnego pacyfizmu angielskiego. Sztuka ta demaskuje imperialistyczne metody działania państw kapitalistycznych, w tym wypadku Anglii, Ameryki i Japonii, ośmiesza rzekomą misję cywilizacyjną Anglii w koloniach. Ostatni wieczór poświęcony był Czechowowi. Grano trzy jednoaktówki tego świetnego rosyjskiego nowelisty, powieściopisarza i dramaturga: „Niedźwiedź", „Oświadczyny" i „Jubileusz".

Przedstawienie to należało do najlepszych (obok „Młodej Gwardii") w dotychczasowych pokazach, pełne były humoru i werwy. Także przedstawienie Simonowa — „Harry Smith odkrywa Amerykę" — należy ocenić pozytywnie. Zespół aktorski doskonale wżył się i zrozumiał treść ideową sztuki i umiejętnie podkreślał polityczne pointy utworu. Najsłabiej stosunkowo wypadła sztuka Pietrowa „Wyspa pokoju", chociaż i tu pomysły inscenizacyjne reżysera świadczą o dobrym rozumieniu treści ideologicznej sztuki. W grudniu zobaczymy dalsze przedstawienia zespołów CRZZ, między innymi i zespoły wokalne i taneczne.

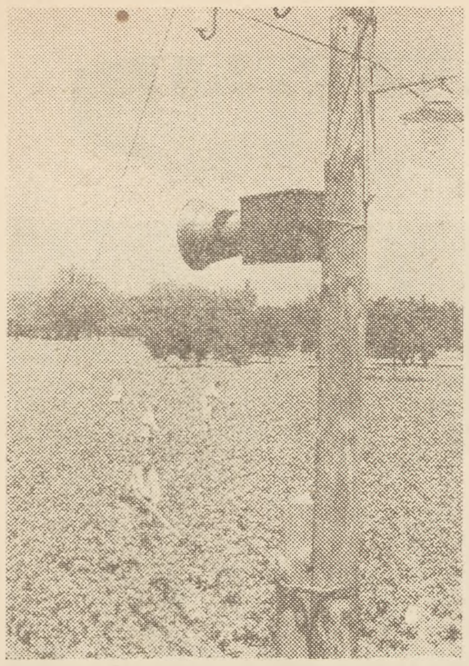
Inny trochę charakter i inny repertuar miały występy zespołów Związku Samopomocy Chłopskiej. Repertuar składał się przeważnie z jednoaktówek (Ulianiński—„Na przystanku", Gorbatow — „Przyjaźń", German — „Spacer więzienny", Malcow — „Złote ręce Timoszki", „Współzawodnictwo" i inne) specjalnie napisane dla zespołów amatorskich przy świetlicach w Związku Radzieckim. Do najlepszych w oglądanym pokazie zaliczyć należy Majakowskiego — „Radio-Październik" (zespół teatralny z Bodzanowa, pow. Płock) i „Wyspę pokoju" — Pietrowa (akt II — zespół tartaku z województwa krakowskiego).

Na plan pierwszy wysunęły się jednak w pokazie festiwalowym Związku Samopomocy Chłopskiej zespoły wokalne i taneczne, lepsze i gorsze, ale wszystkie świadczące niezbicie o dużej i wciąż rosnącej popularności masowej pieśni radzieckiej w Polsce Ludowej, o ogromnym wzroście umuzykalnienia wsi polskiej, o upowszechnianiu się kultury muzycznej. Kilka wybitnych talentów ujawniło się podczas tych pokazów: wspaniały bas z zespołu chóralnego z Rogoźna, pow. Oborniki i młody tancerz z zespołu taneczno - wokalnego TPD z Olsztyna, występującego gościnnie w ramach pokazu zespołów Związku Samopomocy Chłopskiej.

Festiwal sztuk radzieckich trwa jeszcze i trwać będzie do połowy stycznia, za wcześnie więc na ogólną, syntetyczną ocenę festiwalu, zarówno jego osiągnięć w zespołach amatorskich jak i zespołów teatrów zawodowych. W bieżącym tygodniu, w Teatrze Polskim w Warszawie rozpoczęły się właśnie przedstawienia festiwalowe. Dotychczas obejrzeć można było trzy sztuki: Bułhakowa świetną sztukę z życia Aleksandra Puszkina — „Ostatnie dni", jedną z najlepszych sztuk klasycznego repertuaru rosyjskiego, Ostrowskiego — „Burzę" i pełną poezji sztukę Świetłowa „Bajka" (teatr ze Szczecina). Do omówienia tych sztuk powrócimy jeszcze w jednym z najbliższych numerów.

CZ. W.

Radio w Związku Radzieckim



Lepiej się pracuje, kiedy na polu przygrywa muzyka płynąca z głośnika radiowego

W maju 1895 roku na posiedzeniu naukowym Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego A.S. Popow objaśnił zebranym zasady wynalezionego przez siebie sposobu przekazywania sygnałów na odległość przy pomocy fal elektromagnetycznych i zademonstrował pierwszy na świecie przyrząd radiowy.

Historia rozwoju radzieckiej radiotechniki związana jest ściśle z Rewolucją Socjalistyczną. Jej wodzowie Lenin i Stalin od pierwszej chwili ocenili znaczenie radia jako nie tylko środka łączności, ale i wspaniałego narzędzia masowej propagandy.

Przywódcy rewolucyjni wykorzystali radio już w okresie poprzedzającym Rewolucję Październikową, łącząc Rewolucyjno-Wojskowy Komitet z terenem całego kraju. W wielkich dniach Rewolucji, przełomowym momentem była chwila, gdy radiotelegraf krążownika „Aurora" ogłosił: „Do wszystkich! Do wszystkich!" manifest „Do obywateli Rosji" napisany przez Lenina. Stacja radiotelegraficzna w Piotrogrodzie nadała wkrótce potem wiadomość o utworzeniu nowego rządu — Rady Komisarzy Ludowych.

Radiotelegraf odegrał olbrzymią rolę w okresie wojny domowej, stając się w rękach bolszewików instrumentem rewolucyjnej walki.

Lenin śledził uważnie rozwój radiotechniki i od pierwszej chwili wszelkimi sposobami pomagał radzieckim uczonym i technikom w tej dziedzinie. Z jego inicjatywy rząd rewolucyjny wydał kilka dekretów, umożliwiających rozwój radiotechniki i określających pierwszy plan budownictwa radiowego.

W końcu 1918 roku Lenin podpisał dekret, tworzący pierwsze Laboratorium Radiowe w Niżnym Nowgorodzie, które stało się kolebką radzieckiej radiofonii. Już pod koniec roku 1919 laboratorium to odniosło olbrzymi sukces, uruchamiając pierwsze eksperymentalne emisje foniczne. Do tego czasu wszystkie transmisje radiowe były radio-telegraficzne. Od tej chwili otworzyły się możliwości wysyłania w przestrzeń żywego słowa.

Lenin, zaznajomiwszy się z doświadczeniami laboratorium w N. Nowgorodzie napisał do jego kierownika profesora Boncz-Brujewicza odręczny list, stwierdzając:

„Gazeta bez papieru i bez odległości, którą tworzycie, będzie wielkim dziełem".

Z inicjatywy Lenina rząd uchwalił 17 marca 1920 roku, niezwłoczne przystąpienie do budowy pierwszej potężnej państwowej stacji radiofonicznej o promieniu działania dochodzącym do 2000 kilometrów. Należy sobie uświadomić, że działo się to w warunkach blokady interwencyjnej w okresie wojny domowej.

Laboratoryjna radiostacja miała niezwykłą na owe czasy moc 3,5 Kw. W maju 1922 roku rozpoczęto nadawanie pierwszych koncertów radiowych. W sierpniu tego roku rozpoczęła pracę pierwsza radziecka państwowa stacja radiofoniczna o mocy przewyższającej wszystkie razem wzięte stacje radiofoniczne w innych krajach. 17 września 1922 r. nadała ona pierwszy wszechrosyjski koncert radiowy.

Takie były początki radzieckiej radiofonii, zajmującej dziś pierwsze miejsce wśród wszystkich krajów świata.

* * *

STALIN, podobnie jak Lenin, wskazywał niejednokrotnie na wielkie znaczenie radia. W okresach stalinowskich pięciolatek wcielono w życie projekty Lenina. Stworzono potężny przemysł radiowy, oraz sieć wspaniałych instytutów badawczo-naukowych i laboratoriów radiotechnicznych. Wykształcono wielkie kadry specjalistów radiowych o najwyższych kwalifikacjach, rozbudowano sieć aparatur nadawczych i olbrzymią odbiorczą sieć radiofoniczną.

Urządzenia nadawcze i odbiorcze

Już w r. 1928 działały 23 stacje nadawcze o łącznej mocy 126 Kw. W roku 1937 ilość nadajników wzrosła do 75 o mocy ponad 2000 Kw.

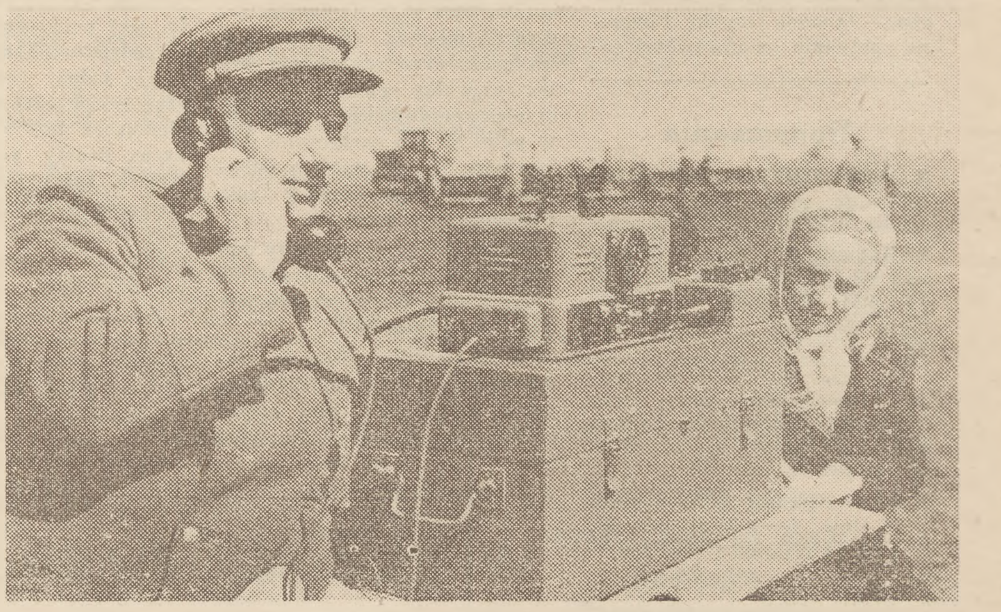
W okresie wojny hitlerowcy zniszczyli wszystkie nadajniki na terenach okupowanych. Sieć nadajników została rozbudowana w imponującym tempie. Już w r. 1947 działa ponad 120 potężnych radiostacji nadawczych na długich, średnich i krótkich falach. Obecnie ilość stacji nadawczych dochodzi do 180. Wszystkie republiki związkowe i większość autonomicznych republik, krajów i obwodów posiada własne stacje nadawcze.

Odbiorcza sieć radiofoniczna została już przed wojną rozbudowana na olbrzymią skalę. Po wojnie ilość urządzeń odbiorczych rośnie z dnia na dzień. Już w r. 1947 samych tylko urządzeń głośnikowych było ponad 8 milionów. Obecnie liczba głośników radiofonii przewodowej przekracza 10 milionów a liczba aparatów radiowych sięga 4.000.000. W r. 1947 na terytorium Związku Radzieckiego działało ponad 10.000 radiowęzłów o mocy od 5 do 50 Kw. każdy. W Moskwie w r. 1947 czynnych było przeszło 800.000 głośników przewodowych i 250.000 radioodbiorników. We wszystkich klubach wiejskich, czytelniach, świetlicach istnieją już urządzenia odbiorcze.

Aby należycie obsłużyć olbrzymią sieć urządzeń odbiorczych, zbudowano wielką ilość nowoczesnych rozgłośni, amplifikatorni, studiów, urządzeń do nagrywań, punktów transmisyjnych w teatrach i salach koncertowych. W Moskwie i centrach republikańskich działa ponad 350 studiów radiowych, wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia radio-akustyczne. W tej liczbie znajdują się także studia-olbrzymy, mogące pomieścić orkiestry i kilkusetosobowe zespoły chóralne. Przy radiowęzłach istnieje 1800 małych studiów (dane z 1947 r.).

70 programów

Przenikanie radia na wieś wzmocniło więź miasta ze wsią, pomogło zasadniczo w socjalistycznej przebudowie wsi. W okresie stalinowskich pięciolatek radio było najlepszym propagatorem nowej techniki, popularyzatorem stachanowskich metod pracy, wychowawcą nowych kadr robotniczych. W roku 1930 radiostacje Związku Radzieckiego nadały około 180.000 godzin programu. W początku roku 1947 nadawano dziennie 1500 godzin. Z Moskwy codziennie nadaje się dla słuchaczy w ZSRR i zagranicą do 100 godzin audycji. Ponad 120 godzin nadają rozgłośnie ze stolic republik związkowych, około 300 godzin programu nadają radio komitety miejscowe a 2000 redakcji radiowych przy radiowęzłach transmituje dziennie własny program o czasie trwania do 1000 godzin. W niektórych godzinach doby słuchacze radzieccy otrzymują 70 równoległych, niezależnych programów. Moskwa nadaje stale dwa, a w niektórych dniach i trzy programy. Poza nimi nadawane są centralne programy na Daleki Wschód, Syberię i Azję Środkową. Transmisje radiowe odbywają się w 70 językach narodów ZSRR i w 32 językach obcych. W szeregu republik programy nadaje się w kilku językach narodów żyjących w republice. Nawet takie narody jak Czukczowie, czy Ewenkowie, które przed 30 laty nie miały własnego alfabetu, słuchają teraz audycji we własnych językach.



W wielkich kołchozach i sowchozach ZSRR łączność między zarządem kołchozu, a brygadierami kołchoźników pracujących na odległych polach, utrzymuje się przez radiostacje polowe. Na zdjęciu: radiostacja polowa kołchozu im. Stalina

O rozwoju urządzeń nagrywających świadczy fakt, że ponad połowa audycji programu muzycznego składa się z odtworzeń na taśmach magnetofonowych i płytach. We Wszechzwiązkowym Radiokomitecie przechowuje się 25.000 utworów muzycznych utrwalonych na płytach, taśmach magnetofonowych i taśmie filmowej. W fonotece przechowuje się też historyczne nagrania dokumentarne.

Telewizja

Coraz szerzej rozwija się w Związku Radzieckim telewizja. Regularne doświadczenia rozpoczęto w Moskwie w r. 1939. W r. 1938 utworzono dwa ośrodki telewizyjne w Moskwie i Leningradzie, a w przededniu wojny — w Kijowie. W okresie wojny emisje telewizyjne wstrzymano, podobnie jak we wszystkich innych krajach świata. W grudniu 1945 r. Moskiewskie Centrum Telewizyjne, jako pierwsze w Europie, rozpoczęło regularne transmisje, nadające filmy, przedstawienia teatralne i koncerty. Obecnie działają już dwa takie centra. Z ukończeniem pięciolatki 1946—1950 dziesiątki tysięcy odbiorników telewizyjnych obsługiwać będzie sale klubowe, świetlice fabryczne i wiejskie i inne punkty zbiorowego słuchania i oglądania.

* * *

Rozwój radia na całym świecie kroczy wielkimi krokami; nigdzie jednak nie odgrywa ono tak potężnej roli jak w Związku Radzieckim.



Radio moskiewskie nadaje poza koncertami ze studio, również transmisje telewizyjne. Na zdjęciu: transmisja opery Dargomyżskiego „Rusałka" z Teatru Wielkiego w Moskwie.

(foto: Film Polski)

CZYTELNICY NASZA

PRZYJACIELE

wspomnienie z pobytu w ZSRR

Dnia tego zerwała się wichura. Z lampkami górniczymi posuwali się zgięci naprzeciw wiatrowi, a rząd chybotliwych światełek lamp ukazywał kierunek, w którym podążali.

Wysoko wysunięta wieża z obracającymi się kołami, górowała nad przyległymi budynkami kopalnianymi. Winda zwoziła w dół po pochyłym skłonie nocną zmianę. Po niskich korytarzach szli schyleni górnicy i w zabojach zmieniali towarzyszy. Praca na sekundy nie zatrzymywała się. Młotki poruszane sprężonym powietrzem ryły czarne ściany odwalając kawały węgla. Wózki elektryczne odwoziły załadowane wagoniki a transportery ciągnęły zwały węgla napełnione przez ładowaczy. Centymetr za centymetrem, metr za metrem wgryzali się kopacze w błyszczące pokłady. Ramię przy ramieniu szli koło siebie Józef Walczak robociarz z Łodzi i Leonid Katow górnik radziecki. Jeden przybył na pogranicze Europy i Azji jako emigrant, drugi, spod Moskwy na zew „więcej węgla dla frontu". Obaj kuli zwycięstwo nad faszyzmem.

Pracowali już parę godzin. Zlane potem twarze, mimo chłodu napływającego od wentylatorów, wyrażały wolę zwycięstwa w tym pojedynku szlachetnym „kto więcej". Obaj stachanowcy, obaj rywale w współzawodnictwie. Nazwiska ich widniały na pierwszym miejscu tablicy z tym, że raz Walczak ustępował na drugie miejsce, a drugi raz Katow. Dziś obaj na siebie wzięli zobowiązanie przed zbliżającym się świętem 1-szo majowym, przekroczyć swe normy z dni poprzednich. Zmiana zbliżała się do końca. Z góry dzwoniono, że na oko przekroczyli już obaj normy. Uśmiechnęli się do siebie. Ostatnie uderzenie młotkiem i można będzie zapalić papierosa i rozprostować ramiona. Słychać już było szum zjeżdżającej windy, gdy nagle w tyle za kopiącymi trzasnęły belki stropu i zwały węgla i ziemi obsunęły się tarasując wyjście z korytarza. Przerwany został dopływ powietrza i młotki stanęły. Po ogłuszającym rumorze zrobiło się cicho. Obaj rzucili się w stronę ściany jakby chcieli ją wypchnąć rękami. Zaczęło nad nimi trzeszczeć sklepienie. Zrozumieli że są w pułapce, z której nie wiadomo czy wyjdą z życiem. Usłyszeli z drugiej strony odgłosy kilofów. To towarzysze szli im na pomoc. Postanowili dobić się do towarzyszy z swojej strony. I tak jak przed chwilą walczyli o wydobycie węgla, tak teraz walczyli kilofami o swoje życie. A powietrza było coraz mniej.

Po kilku godzinach znaleziono ich nieprzytomnych przed tunelem, który kopali. W jednej ręce trzymali kilofy a druga ręka ściskała dłoń towarzysza.

Było to początkiem wielkiej przyjaźni, braterskiej przyjaźni robotnika z Łodzi i górnika spod Moskwy.

HENRYK KUCHARSKI

Młodzież podejmuje zobowiązania na 70 lecie urodzin Generalissimusa Stalina

Członkowie koła TPP-R przy liceum ogólnokształcącym im. St. Małachowskiego w Płocku uchwalili następującą rezolucję w związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina:

„Do młodzieży ZMP-owskiej, do członków kół fabrycznych, wiejskich i szkolnych TPP-R.

Dnia 21 grudnia milionowe rzesze ludzi pracy całego świata obchodzić będą 70-lecie urodzin genialnego wodza ruchu robotniczego, wielkiego rewolucjonisty — Generalissimusa Józefa Stalina. Dla uczczenia 70-lecia urodzin przywódcy mas robotniczych, my członkowie koła szkolnego TPP-R przy szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego im. St. Małachowskiego w Płocku, zobowiązujemy się założyć pięć nowych kół oraz zwerbować stu nowych członków TPP-R, wzywając jednocześnie całą młodzież ZMP, członków kół TPP-R do zespołowego współzawodnictwa, do wzmożonej pracy na polu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Dzień 21 grudnia, my ZMP-owcy, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, powitamy zwiększeniem szeregów naszej organizacji, powitamy pracą na polu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej".

Prezes koła

J. WASIŃSKI

między PRZYJACIÓŁMI

Ob. Henryk Mąka, Piotrków, ob. St. Jasielski, Inowrocław — Listy przekazaliśmy.

Ob. Jadwiga Kossowska, Milanów — Przyznajemy Pani słuszność. Prosimy o napisanie nam o pracy koła TPP-R na Pani terenie.

Ob. Danuta Kozikówna, Jędrzejów — Protokółu nie zamieścimy. Prosimy o opisy pracy TPP-R na terenie szpitala.

Koło TPP-R przy **Instytucie Szkolenia Agronomów, Janów** — Jeden z artykułów ob. Szołtysika zamieściliśmy. Celem nawiązania korespondencji ze Związkiem Zawodowym Agronomów w ZSRR należy przesłać na adres redakcji list w języku rosyjskim, który przekażemy.

Ob. Zygmunt Wiśniewski, Kutno — Niestety, książki obecnie dostać nie można.

Ob. C. Gogol, Bielawki — Nadesłana korespondencja nie nadaje się tematycznie dla naszego pisma. Prosimy o krótkie opisy pracy T. P. P.-R. na Waszym terenie.

Ob. Józef Zdunek, Warszawa — Możecie nawiązać korespondencję, przesyłając do redakcji list w języku rosyjskim. List taki natychmiast przekażemy. Chętnie zamieścimy korespondencje dotyczące pracy TPP-R na Waszym terenie.

Ob. Przygański Antoni, Kłodzko — Wiersz Wasz, po wprowadzeniu niektórych zmian redakcyjnych, zamieścimy.

Ob. Janba, Szopienice — Dziękujemy za miły list. Wyniki naszej ankiety zamieszczamy w tym numerze. Możliwe, że uda nam się spełnić Wasze życzenie odnośnie szaty graficznej „Przyjaźni".

Ob. Dr P. Leszczenko, Bydgoszcz — Nadesłanego materiału nie wykorzystamy. Chętnie zamieścimy artykuły opisujące stosowanie naukowych metod radzieckich w Polsce. Załączone zdjęcia przesyłamy pocztą.

Ob. Rozalia Wieczorek, Stara Kuźnia — Kołchoz „Droga do komunizmu" znajduje się w Gruzji. Nazwisko kołchoźnika na zdjęciu brzmi: Anoidze. Podobieństwo jest zupełnie przypadkowe.

Ob. Henryk Kucharski, Łódź — Przesłane opowiadanie zamieścimy. Prosimy o nadesłanie korespondencji opisujących pracę TPP-R na Waszym terenie.

Ob. ob. A. R., Siedlce; J. D., Złotoryja; J. L., Opole; W. K., Rożnica; W. B., Sopot; B. M., Warszawa; Cz. K., Radzice — Wierszy nie wykorzystamy. Prosimy o opisy pracy TPP-R.

KSIĘŻA a przyjaźń polsko - radziecka

Od członka TPP-R, księdza podpułkownika mgr. Henryka WERYŃSKIEGO otrzymaliśmy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Z żywym zainteresowaniem przeczytałem na łamach „Przyjaźni" wywiad z księdzem pułkownikiem Saturninem Żebrowskim z Poznania, zamieszczony w ostatnim numerze z dnia 27 listopada 1949 r.

Rzadko spotykamy się z tego rodzaju wypowiedziami, a przecież i księża nasi powinni zrozumieć olbrzymią doniosłość współpracy i przyjaźni wszystkich ludów słowiańskich, jeśli księża nasi oceniają należycie sytuację międzynarodową.

Największym grzechem przedwrześniowej polityki polskiej były niewątpliwie: karygodne zaniedbanie podjęcia idei zbratania wszystkich słowian. Jakże inaczej potoczyłyby się dzieje Europy, gdyby przeciw zaborczym apetytom hitleryzmu stanął potężny blok narodów słowiańskich oparty o Związek Radziecki... Można spokojnie twierdzić, że Hitler nie odważyłby się rozpoczynać wojny, gdyby miał przed sobą potężną twierdzę Słowiańszczyzny, scementowaną przyjaźnią i węzłami braterstwa.

Najwyższy czas, byśmy sobie uświadomili te proste prawdy historyczne i polityczne, byśmy — raz na zawsze — naprawili błędy przeszłości.

W uświadomieniu znaczenia i doniosłości tych prawd i płynących z nich wniosków, powinni wziąć udział i księża nasi, jeśli im leży na sercu dobro Polski i dobro Słowiańszczyzny, jeśli poważnie patrzą w przyszłość.

W chwili, kiedy na Zachodzie zbroi się znów Niemców, czas najwyższy aby się ocknąć.

Ks. Henryk Weryński

W Krakowie, dnia 29 listopada 1949 r.



Pionierzy, kadeci i dzieci pracowników „Elektrimu" w czasie zabawy. (foto AR)

Przyjaźń najmłodszych

Už od kilku tygodni, co niedziela, w świetlicy pracowników Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Elektrim" zbiera się gwarna, wesoła gromada dzieci. Są to dzieci pracowników, zapraszane tu przez Wydział Socjalny przedsiębiorstwa.

W niedzielę, 27 listopada, niewielka świetlica udekorowana portretami, fotomontażami i transparentami, wyglądała szczególnie uroczyście.

Wśród pstrokacizny ubiorów dzieci — stałych bywalców, migały białe koszule i czerwone krawaty radzieckich pionierów i ciemnogranatowe mundury kadetów. Ze sceny płynęły pieśni i recytacje po polsku i po rosyjsku. W przerwach między występami młodocianych artystów, dzieci w mundurach wojskowych, w mundurach pionierskich i „cywile" trzymając się zgodnie za ręce, tańczyły kujawiaka i lezginkę, mazura i hopaka.

Skąd się wzięło to międzynarodowe rozbawione „towarzystwo"?

— Sprawa prosta.

Organizatorzy niedzielnych podwieczorków w „Elektrimie" postanowili dla pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zaprosić do swojej świetlicy dzieci pracowników Ambasady ZSRR w Warszawie i najmłodszych kadetów.

Że był to pomysł nader szczęśliwy, świadczy najlepiej nastrój tego niezwykle pogodnego i wesołego wieczoru.

Porozumienie między dziećmi nawiązało się szybko. Już pierwsze „oficjalne" powitania wywołały ogólne zadowolenie, które rosło w miarę wzajemnego prezentowania swego „dorobku artystycznego". W rezultacie, już pierwsza przerwa wykorzystana została dla wspólnego odtańczenia, na wniosek pionierów, rosyjskiej ludowej „plaski". A potem poszło już wszystko swoim zwyczajnym torem.

A więc przy jednym stoliku kadet Karol Wargin, skądinąd znakomity wykonawca rosyjskich piosenek ludowych, grał w loteryjkę z Saszą Piotrowskim — pionierem, rodem z Mińska.

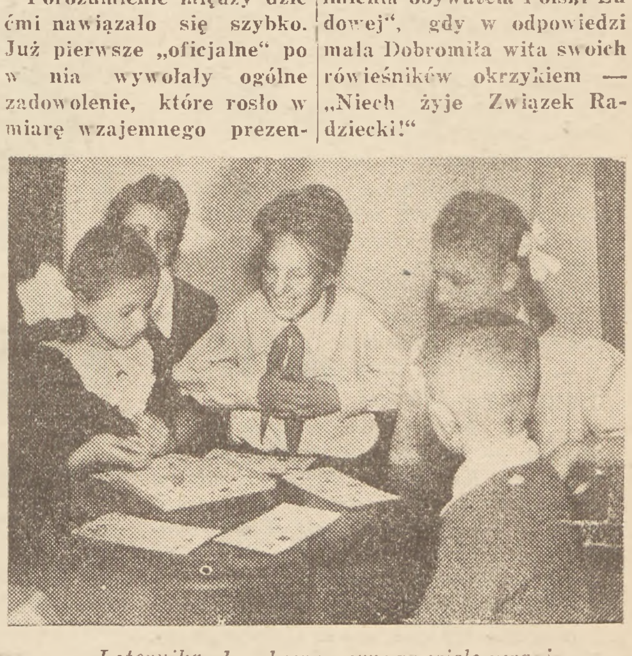
Przy drugim — kijowianin Aleksy opowiadał coś szeptem swojemu rówieśnikowi—Stefanowi z Warszawy. Przy trzecim znów stoliku „cywil" — a więc „gospodarz" zabawiał swoją rosyjską koleżankę.

*

Inicjatywa Wydziału Socjalnego „Elektrimu" godna jest pochwały — jest słusznym i skutecznym krokiem na drodze ku dalszemu pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przykład bowiem staje się faktem, gdy za jednym stołem polskie i radzieckie dzieci grają w domino i loteryjką, gdy z ust wszystkich dzieci mówiących różnymi językami, płyną bliskie i lubiane pieśni o przyjaźni, o wspólnej pracy i nauce.

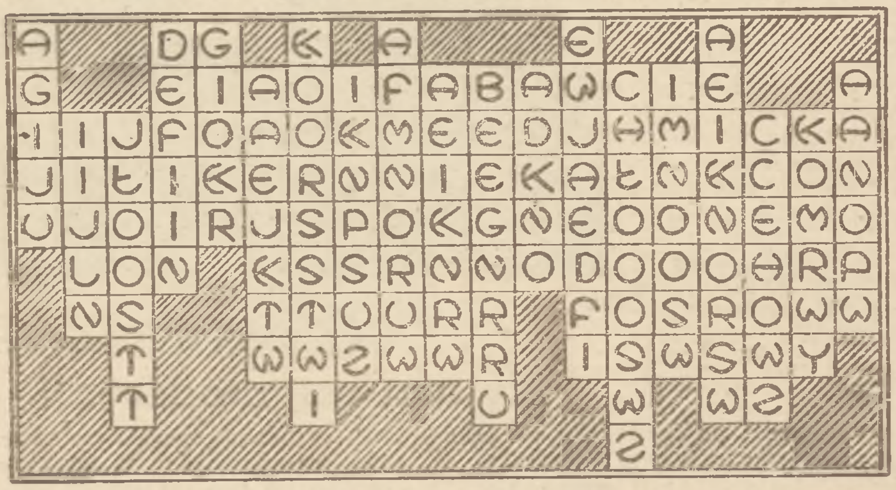
Przyjaźń staje się faktem, gdy radziecki uczeń Sasza w imieniu swojej pionierskiej drużyny, której patronem jest Oleg Koszewoj — bohater „Młodej Gwardii", życzy naszym najmniejszym, by „były godne imienia obywatela Polski Ludowej", gdy w odpowiedzi mała Dobromiła wita swoich rówieśników okrzykiem — „Niech żyje Związek Radziecki!"



Loteryjka obrazkowa wymaga wiele uwagi. (foto AR)

POMYŚL a ZGADNIESZ

PRZESTAWIANKA LITERACKA



Poprzestawiać litery w poszczególnych rzędach pionowych podanej figury tak, aby powstało 19 nazwisk pisarzy rosyjskich i radzieckich, autorów niżej wymienionych książek. Zaznaczony rząd poziomy da rozwiązanie.

Tytuły książek: 1) Wiosna w Sakenie, 2) Człowiek i żywioł, 3) Droga przez mękę, 4) Pierwsze porywy, 5) Matka, 6) Samotny biały żagiel, 7) Wilki i owce, 8) Eugeniusz Onegin, 9) Czapajew, 10) Dwaj kapitanowie, 11) Upadek Paryża, 12) Chińska tajemnica, 13) Młoda gwardia, 14) Cichy Don, 15) Dni i noce, 16) W okopach Stalingradu, 17) Wiśniowy sad, 18) Statek Derbent, 19) Towarzysze podróży.

J. Hierowski — Kazimierza Wielka

KUPON ROZRYWKOWY
„PRZYJAŹŃ" Nr 49

Rozwiązanie zadania z nr 43

GWIAZDA: **Wielka Rewolucja** (Erywań, Nina, Lena, Uralsk, ikra, Baku, Elbrus, Merw, Twer, Ładoga, Olga, Kura, Hercen, ajwa, Kama).

ARYTMOGRAF: **Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, pomoc i przykład Związku Radzieckiego — to podstawowe źródło naszych zwycięstw!** (Semipałatyńsk, Charków, Groźny, zając, urzędy).

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 43 nagrody książkowe otrzymują:

1. **Czesław Balawajder** — Nowa Sól, ul. Pionierów 11/13.
2. **Apolinary Bittner** — Wejherowo, ul. Świerczewskiego 9/2.
3. **Stefan Chludziński** — Suwałki, ul. 1-go Maja 75.
4. **Andrzej Cieplucha** — Koszalin, ul. Armii Czerwonej 35 (internat przy PGM).
5. **Józef Górny** — w. Kamienica 308, pow. Bielsko.
6. **Ludwik Górski** — Błonie k/W-wy, fabryka zapałek.
7. **Emma Granik** — Wrocław, ul. Słowiańska 4 m. 9.
8. **Sylwia Komarek** — Siemianowice Śląskie, ul. Lompy 3.
9. **Zygmunt Mogiła** — Będzin, ul. Wolności 11.
10. **Edmund Narewski** — Gdańsk — Siedlice, ul. Skarpowa 120 m. 1.

Rozwiązanie zadań wraz z załączonym kuponem rozrywkowym nadsyłać należy w terminie 10-ciodniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „rozrywki umysłowe". Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań przyznanych zostanie

10 nagród książkowych.

Zniknięcie Dymitra Astrowa

Znów zjawia się kapitan Kierymow

TEGOŻ dnia wieczorem przybył do naszej bazy energetycznej, zupełnie niespodziewanie jeszcze jeden gość. W ciemnościach nie od razu mogłem go poznać, chociaż w jego wysokiej figurze wyczuwałem coś znajomego.

— Witajcie — powiedział, wyciągając do mnie rękę. — Kierymow jestem. Poznajecie?

— Witajcie, witajcie, towarzyszu Kierymow! — odpowiedziałem, poznając przedstawiciela rejonowego oddziału Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

— Wejdźcie, proszę — zaprosiłem go do swego domku i zapoznałem z Andrzejem Iljiczem.

— Przyjechałem do was z ważną wiadomością — powiedział Kierymow sadowiąc się w podsuniętym mu fotelu.

— Znalazł się wasz Astrow!

— Co takiego? — wykrzyknęliśmy jednocześnie wraz z Andrzejem Iljiczem.

— Znalazł się, znalazł — uśmiechając się powtórzył Kierymow i spytał czy może zapalić.

Zdawało się, że zaskoczeni niespodziewaną wiadomością utraciliśmy wszyscy dar mowy i tylko zdumieni, a może nawet i nieco przestraszeni spoglądaliśmy na Kierymowa.

— Zaraz postaram się odtworzyć wam całą historię tego wydarzenia — nie śpiesząc się ciągnął Kierymow. — Jak się okazało, wszystkiemu winna była burza. A wasz towarzysz tak, jak i przypuszczaliśmy, zachował się naprawdę po bohatersku.

— Burza? — spojrzeliśmy po sobie z Andrzejem Iljiczem.

— Tak, burza która w tych dniach szalała. — W waszym przyrządzie, towarzyszu Kurhanow, było coś nie w porządku. A nawet groziło mu uszkodzenie. Astrow jednak od razu zrozumiał niebezpieczeństwo. Rzucił się do waszego aparatu i przypuszczalnie otworzył jakiś kran.

Słuchaliśmy go z zapartym oddechem. Wszystko było dotychczas tak, jak wyobrażaliśmy to sobie.

— Wasz przyrząd został dzięki temu uratowany. Astrow zaczął już zstępować na dół, gdy silny podmuch wiatru oderwał go od drabinki i zrzucił do rzeki. Rzecz prosta, że zginąłby prawdopodobnie, lecz na szczęście tegoż dnia w górach była straszliwa ulewa i malutka rzeczka przepływająca przez waszą bazę, wezbrała. Astrow wpadł do niej i woda poniosła go z szaloną siłą. W sam czas zdążyli kołchoźnicy, którzy byli wtedy nad rzeką, gdyż bali się, aby im woda nie zniosła tamy. Kilku ludzi rzuciło się wówczas do wody i uratowało Astrowa. Oto w krótkich zarysach i cała historia.

— To znaczy, że Dymitr żyje? — wykrzyknąłem radośnie.

— Żyje — odpowiedział wesoło Kierymow. Przez cały czas leżał w szpitalu kołchozowym i doszedł do przytomności dopiero wczoraj. Jeszcze nie wolno z nim rozmawiać, ale lekarz zapewnił, że kryzys minął i zdrowie Astrowa poprawia się stale.

Tego wieczoru długo siedzieliśmy milcząc wstrząśnięci wszystkim tym, co się wydarzyło.

— W całym tym wydarzeniu widzę przedziwną zgodność — powiedział wreszcie Andrzej Iljicz. — Przecież i wy i Saryczew szukaliście Astrowa ale Saryczew kierował się przy tym niskimi instynktami duszy ludzkiej — i nie znalazł Astrowa. Dla Saryczewa Astrow znikł bez śladu. A wy, Eugeniuszu Mikołajewiczu podchodziliście od jasnych stron charakteru człowieka radzieckiego i dlatego słuszność była po waszej stronie, chociaż w zbudowanej przez was hipotezie nie wszystko na szczęście zgodziło się z rzeczywistym biegiem wydarzeń...

Koniec.



PRZY GŁOŚNIKU

PROGRAM I

12.XII g. 10.55 — 11.15 — Spotkanie ze Stalinem, aud. poświęcona 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

g. 18.10 — 19.00 — Arie i pieśni Piotra Czajkowskiego w wyk Haliny Ottoczko, mezzo-sopran, akomp. Jerzy Lefeld.

13.XII g. 10.55 — 11.15 — Opowiadanie o dziecięcych latach J. Stalina na podstawie książki p. t. W 60-tą rocznicę urodzin" Tłum Lucylli Runiczówny.

G. 17.30 — 17.50 — „Słońce nad stepem" — powieść P. Pawlenki, w przekładzie Zofii Troetzerowej. I-szy odcinek.

G. 18.40 — 19.15 — „Muzyka radziecka" aud. w opr. dr Z. Lissa.

G. 19.15 — 19.45 — Audycja o książce „Zorany ugór" Michała Szołochowa, w przekładzie Andrzeja Stawara (Kraków).

14.XII, g. 11.15 — 11.35 — „Niezwykłe lata" frag. powieści Konstantego Fiedina, w przekładzie Magdaleny Metanomskiej.

G. 19.45 — 20.00 — Modest Mussorgski: Pieśni i Taniec śmierci w wyk. Leopolda Nowosada — baryton; przy fort. Tacjana Woytaszewska.

15.XII, g. 19.00 — 19.20 — Fragment Powieści Mikołaja Szpanowa p. t. „Podżegacze" w przekł. Magdaleny Metanomskiej.

G. 21.30 — 22.10 — Koncert symfoniczny — w progr. muzyka rosyjska i radziecka, utwory Bałakirowa, Dwariokasa, Spolitowa — Iwanowa.

16.XII, g. 11.35 — 11.57 — Muzyka dwufortepianowa w wyk. Zofii Szafranowej i Piotra Łoboza. — w progr. Rachmaninow i Areński.

G. 17.30 — 17.50 — „Słońce nad stepem" — powieść P. Pawlenki, w przekł. Zofii Troetzerowej — II-gi odcinek.

G. 17.50 — 18.20 — Arutunian: Kantata o ojczyźnie, w wyk. chóru i orkiestry pod dyrekcją Stasiewicza.

G. 18.20 — 18.40 — „Podżegacze" II-gi frag. z powieści Mikołaja Szpanowa w przekł. Magdaleny Metanomskiej.

17.XII, g. 11.35 — 11.57 — Pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich w wyk. Wiesławy Ćwiklińskiej — sopran, przy fortep. Piotr Łoboz.

18.XII, g. 10.40 — 11.00 — Kołchoźnica Odarka — słuch. Weroniki Tropaczyńskiej-Ogarkowej.

G. 12.15 — 13.45 — „O muzycznej nagrodzie Stalinowskiej", aud. w oprac. dr Zofii Lissa (w przerwie od 13.00 — 13.15) „Twórca pięciolatek" — wiersze poetów różnych narodowości o Stalinie.

G. 16.40 — 20.00 — Piotr Czajkowski „Dama Pikowa" opera w trzech aktach w wyk. zespołu artystów, chóru i orkiestry Państw. Teatru Wielkiego w Moskwie pod dyr. L. Samosuda.

Słowo wstępne i tekst wiążący Romana Jasińskiego.

20.XII, g. 17.30 — 17.50 — „Słońce nad stepem" — powieść P. Pawlenki, w przekł. Zofii Troetzerowej — III-ci odcinek.

PROGRAM II

12.XII, g. 14.15 — 14.55 — Rosyjska muzyka z płyt. — w progr. P. Czajkowski: serenada na orikestrę opus 48.

13.XII, g. 18.15 — 18.40 — „Muzyka rosyjka" w wyk.: Kaz. Wiłkomirski — wiolonczela, Piotr Łaboz — fort. — w progr. Mikołaj Miaskowski — sonata na wiolonczelę i fort. op. 12, Mikołaj Rakow — serenada.

15.XII, g. 17.35 — 18.00 —List od Stalina — słuch. wg. sztuki T. Lubimowej p. t. „Obnowka" w oprac. Czesławy Wojeńskiej.

16.XII, g. 15.10 — 15.30 — Józef Stalin — przyjaciel wszystkich dzieci, audycja dla szkół.

17.XII, g. 15.30 — 16.00 — O wielkim Stalinie — słuch. Lucyny Krzemienieckiej.

18.XII, g. 9.30 — 9.45 — Fragment powieści Wsiewołoda Iwanowa p. t. „Parchomienko", przekład Marii Gero.

G. 19.00 — 19.30 — Dymitr Szostakowicz — kwartet smyczkowy f-dur w wyk. kwartetu Rozgłośni Krakowskiej w składzie: Stanisław Tauros—pierwsze skrzypce, Zbigniew Szlezer — drugie skrzypce, Tadeusz Genet — altówka, Zofia Adamska — wiolonczela.

Poszczególne części: a) Allegretto, b) Moderato con moto, c) Adagio, d) Moderato.

G. 18.00 — 18.45 — „Iwan Szadrin" słuchowisko wg. sztuki Mikołaja Pagodina pt. „Człowiek z karabinem", przekład i radiofonizacja Mieczysława Koffty

20.XII, g. 19.00 — 19.15 — Stalin, a sprawa wolności narodów — pogadanka Aleksandra Matuszyna.

Na zwiadach*)

Słowa: L. Oszanin.
Sł. polskie: E. Żytomirski
Muzyka: K. Listow.

I.

Chłopak skromny, lecz na schwał
Przy ognisku ręce grzał...
— Słuchaj, bratku — powiedz mi,
Jak złapałeś jeńca w mig?
— Jak w dym, mówi nam, biały Fin, mówi nam,
Pcha w przód, mówi nam, na nartach...
Jam tuż, mówi nam, jak stróż, mówi nam,
Bom też, mówi nam, uparty...
Więc w kark, mówi nam, i z nart, mówi nam,
Raz-dwa — nawet mi nie wrześnie...
I już! — mówi nam,
Bo cóż? — mówi nam,
To zwiad, mówi nam, jest właśnie!

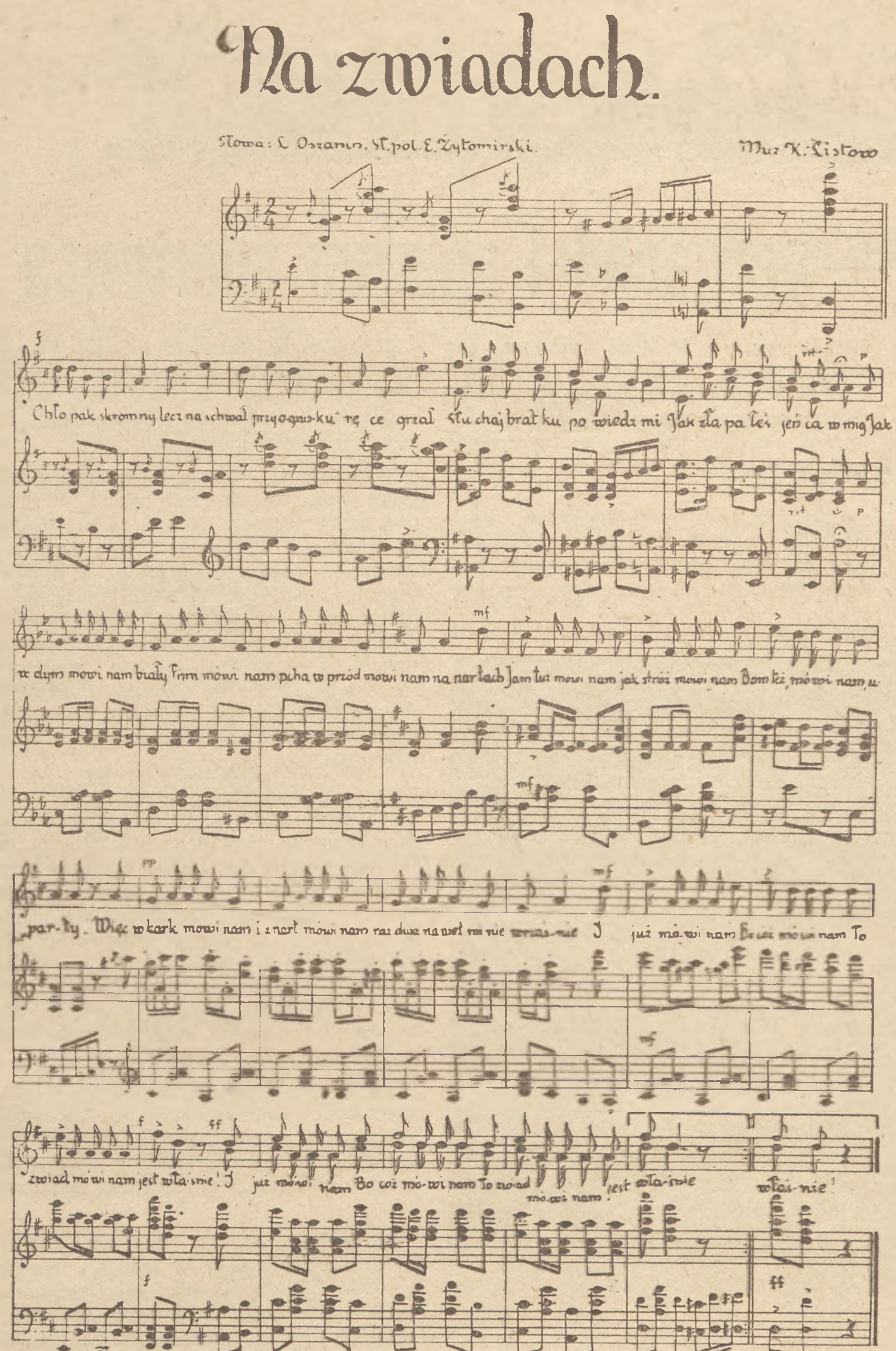
II.

Płoną drewna, płynie dym,
Gawędzimy dalej z nim...
— Jak zza frontu, gdzie jest wróg.
Tyś „cekaem" ściągnąć mógł.
— Miał dość, mówi nam, — choć proś, mówi nam,
Miał dość, mówi nam, tych Finów!
Że stał, mówi nam, więc żal, mówi nam,
Im dać, mówi nam, maszynę...
Jak mam, mówi nam, to pcham, mowi nam,
Choć ciężki, niech grom go trzaśnie!
I już! — mówi nam,
Bo cóż? — mówi nam,
To zwiad, mówi nam, jest właśnie!

III.

Choć już żar ogniska zgasł,
Pyta jeszcze jeden z nas:
— Powiedz, bratku, jakeś wpadł
Na wrogiego gniazda ślad?
— Jest śnieg, mówi nam, tom legł, mówi nam,
Bo śnieg, mówi nam, jest miękki...
Wtem blask, mówi nam, śród zasp, mówi nam,
I dym, mówi nam, maleńki...
Masz cel, mówi nam, to strzel! — mówi nam,
Więc chłopcy w ten dym, aż zgaśnie...
I już! — mówi nam,
Bo cóż? — mówi nam,
To zwiad, mówi nam, jest właśnie!

*) Z II Albumu Pieśni Radzieckich (pod red. dr Z. Lissa), który ukaże się wkrótce nakładem Spółdz. Wyd. „Współpraca".



РАЗВЕДКА

Слова: Л. Ошанин — Муз.: К. Листов

Был он тихий паренек,
У костра погреться лег.
Мы спросили пареныка,
Как поймал он языка.
Один, говорит, белофин говорит,
Идет, говорит, на лыжах.
Лежу, говорит, слежу, говорит,
И жду, говорит, поближе.
Схватил, говорит, свалил, говорит,
Поймал, как синицу в клетку.
Да что, говорит,
На то, говорит,
И есть, говорит, разведка.

2 раза

Мы сгрудились у костра,
Говорит ему сестра:
„Как, пробравшись в финский тыл,
Пулемет ты утащил".
— В огне, говорит, обо мне говорит,
Скучал, говорит, как видно.
Врагам, говорит, снегам, говорит,
Дарить, говорит, обидно.
Ползу, говорит, везу, говорит,
Под ним не шелохнет ветка.
Да что, говорит,
На то, говорит,
И есть, говорит, разведка.

2 раза

Догорал уже костер,
Подошел к нему сапер:
„Расскажи-ка лучше вот,
Как нашел ты вражий ДОТ".
— Лежу, говорит, не дышу, говорит,
Сугроб, говорит, в сторонке.
И, вдруг, говорит, дымок, говорит,
Хотя, говорит, и тонкий.
А в цель, говорит, что в ель, говорит,
Ребята стреляют метко.
Да что, говорит,
На то, говорит,
И есть, говорит, разведка.

2 раза

Uczmy się rosyjskiego

Аа — Aa
Бб — Bb
Цц — Cc
Дд — Dd
Ээ — Ee
Фф — Ff
Гг — Gg
Хх — Chch
Ии — Ii
Йй — Jj
Кк — Kk
Лл — Łł
Мм — Mm
Нн — Nn
Оо — Oo
Пп — Pp
Рр — Rr
Сс — Ss
Тт — Tt
Уу — Uu
Вв — Ww
Ыы — Yy
Зз — Zz
Жж — Żż
Чч — Cz
Шш — Sz
Щщ — Szcz
Ее — Je
Юю — Ju
Яя — Ja
znak zmiękczenia Ь ь

ГРАМОТА[1]

Перегруженный[2]) прочитанным, я шел к землекопам[3]) и рассказывал[4]) им, изображая[5]) перед ними в лицах[6]) разные истории. Это их забавляло. . . Однако, иногда[7]) мне удавалось заставить[8]) их слушать меня с напряжённым вниманием[9]), а не раз доводить некоторых до восторга[10]) и даже[11]) до слёз[12]). Особенно[13]) памятен[14]) мне[15]) Василий Рыбаков, угрюмый[16]) парень[17]), силач, любивший молча толкать[18]) людей так, что они отлетали[19]) от него мячиками[20]). Молчаливый озорник[21]) этот отвёл[22]) меня однажды[23]) в угол[24]) за конюшню[25]) и предложил[26]) мне:

— Лексей, научи меня книгу читать, я тебе полтину[27]) дам. Не научишь, — бить буду, со света сживу.

Я побаивался его угрюмого озорства и начал учить парня со страхом, но дело[28]) сразу пошло хорошо. Рыбаков оказался упрям[29]) в непривычном труде и очень понятлив[30]). Недель через пять, возвратившись[31]) с работы, он позвал[32]) меня к себе. Вытащив из фуражки[33]) клочок[34]) измятой бумаги, он, волнуясь[35]), забормотал:

— Глянь![36]) — это я с забора[37]) сорвал, что тут сказано, а? Погоди[38]), — „Продается дом", — верно? Ну, — продается?

— Верно. . .

— Понимаешь, — гляжу[39]) на забор, а мне будто шепчет кто: „Продается дом". Прямо, как шепчет кто. . . Слушай, Лексей, неужго[40]) я выучился, — ну? . .

Я хохотал[41]) безумно[42]), видя его милое детское недоумение[43]) перед тайной, вскрывшейся перед ним. Ему казалось чудом, что он, Василий Рыбаков, посредством маленьких чёрных знаков усваивает чужую речь[44]), чужую мысль.

А. М. ГОРЬКИЙ[45])

1) czytanie i pisanie; 2) przeładowany; 3) do kopaczy; 4) opowiadałem; 5-6) przedstawiając, odtwarzając różne osoby; 7) czasem; 8) zmusić; 9) uwagę; 10) do zachwytu; 11) nawet; 12) łez; 13) zwłaszcza; 14-15) jest mi pamiętny (dobrze go pamiętam); 16) ponury; 17) tut. chłopak; 18) popychać; 19) odlatywali; 20) tut. jak piłki; 21) łobuz; 22) zaprowadził; 23) pewnego razu; 24) do kąta; 25) za stajnię; 26) zaproponował; 27) pół rubla; 28) sprawa; 29) uparty; 30) pojętny; 31) powróciwszy; 32) zawołał; 33) czapki; 34) kawałek; 35) d[illegible]ując się, tut. b. przejęty; 36) patrz; 37) z płotu; 38) poczekaj; 39) patrzę; [illegible] czyżby; 41-42) śmiałem się do rozpuku; 43) zdumienie; 44) mowę; 45) wielki pisarz-rewolucjonista, twórca znanego kierunku w literaturze, realizmu socjalistycznego, autor powieści, dramatów, opowiadań tłumaczonych na wszystkie języki europejskie. Żył w l. 1868 — 1936.

Start i Meta

Trener radziecki — przyjaciel i opiekun sportowca

STWORZENIE szerokiej bazy materialnej na którą składa się dziesiątki tysięcy urządzeń sportowych, stadionów, boisk, basenów, hal gimnastycznych, stało się fundamentem masowego ruchu sportowego w ZSRR.

Rewolucyjne przemiany społeczne, ciągłe podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących wsi i miasta, wciągnęły do ruchu sportowego milionowe masy młodzieży. Jaką staje się ta młodzież pod



Centrum sportów zimowych ZSRR — Bakuriani

wpływem uprawianego sportu? W jakim kierunku zdąża jej rozwój — zależy to w głównej mierze od ideowych wartości i wychowawczych umiejętności trenera — tego człowieka, z którym styka się ona bezpośrednio w procesie doskonalenia się w sporcie. I dlatego Wszechzwiązkowa Rada Kultury Fizycznej, Związki sportowe i kluby zwracają baczną uwagę na swoje kadry instruktorskie.

Większość radzieckich trenerów i instruktorów prawie wszyscy wybitniejsi nauczyciele wychowania fizycznego, rekrutują się spośród byłych zawodników. Często są to zawodnicy wybitni, dawni mistrzowie; czasami mimo pracy trenerskiej nie rezygnują z czynnego uprawiania sportu. Takimi są np. Sanadze — trener lekkoatletyczny i jeden z najlepszych biegaczy na krótkie dystanse, takim jest tyczkarz Ozolin, który licząc 42 lata wychował już niejednego wybitnego lekkoatletę. W bieżącym roku ponownie zdobył mistrzostwo ZSRR w skoku o tyczce. Oczywiście, że trener, który w przeszłości był wybitnym zawodnikiem, lub jest nim obecnie, cieszy się dużym autorytetem wśród młodzieży i sportowcy mają do niego zaufanie. W sporcie bowiem bardziej niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie należy nie tylko umieć objaśniać teorę ruchów, lecz również — umieć nie jedną rzecz pokazać, zademonstrować, aby wykład stał się zrozumiały.

Drugim ważnym elementem decydującym o wysokich kwalifikacjach instruktorów radzieckich jest wysoki poziom ich teoretycznego przygotowania.

Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej wprowadził stopnie dla instruktorów 1-szej i 2-ej kategorii, trenerów 1-szej i 2-ej kategorii i trenerów związkowych. Stopnie nadawane są w miarę narastania praktyki, zdobywania doświadczenia, a prócz tego wymagane jest wykazanie się odpowiednim teoretycznym wykształceniem. Dla otrzymania stopnia trenerskiego wymagane jest wysłuchanie dwuletnich kursów trenerskich przy jednej z 11-tu Akademii wychowania fizycznego.

Poza tym codziennie odbywają się kilkudniowe narady trenerów i instruktorów poszczególnych gałęzi sportu i na tych naradach następuje wymiana doświadczeń i zapoznanie się z nowymi metodami w danej dziedzinie sportu. W taki sposób zapewniony jest stały wzrost i doskonalenie się metod pracy trenerskiej.

Przy ocenie pracy instruktorskiej zwraca się baczną uwagę na oblicze moralne i ideowe danego instruktora, na jego umiejętność wychowania w duchu patriotyzmu, przywiązania do barw klubowych i szlachetnego współzawodnictwa. Albowiem radziecki trener uczy nie tylko, jak uprawiać dany sport, uczy on również, jakim powinien być radziecki sportowiec.

Zdarzyło się niedawno, że w czasie mistrzostw Moskwy w szermierce, dwóch zawodników jednego ze zrzeszeń, zachowało się niewłaściwie wobec sędziów i organizatorów zawodów.

Wywołało to od razu silną reakcję, nie tylko wobec owych zawodników, ale również wobec trenera, który ich nie potrafił właściwie wychować i jest odpowiedzialnym za to, co się stało. Z drugiej jednak strony, kiedykolwiek jakaś drużyna zostanie wyróżniona, kiedykolwiek rekord zostaje pobity, lub któryś ze sportowców się wyróżni — prasa sportowa nie zapomina o tym, którego udział w zwycięstwie nie jest mniejszy, aniżeli udział występującego sportowca — nie zapomina o jego trenerze.

Jasne postawienie sprawy, że instruktor odpowiedzialny jest za wychowanie powierzonego jego opiece sportowca, że trenerem może być tylko człowiek nienaganny pod względem moralnym i etycznym, stworzył typ instruktora, zgoła odmienny, aniżeli trener kapitalistycznego sportu — który ogranicza się do tresury mechanicznej poszczególnego sportowca, aby mógł osiągać chwilowe dobre wyniki, dające w kapitalistycznych warunkach dobre dochody.

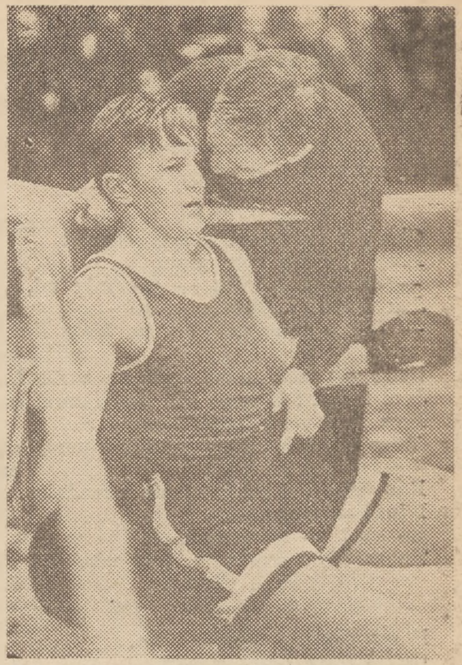
Trener radziecki jest przyjacielem i opiekunem. Zobowiązany jest znać warunki życia, warunki pracy powierzonych mu sportowców, dostosowuje trening do potrzeb każdego poszczególnego sportowca.

Stopniując wysiłek fizyczny, konsekwentnie zaostrzając wymagania treningu, stawiając coraz trudniejsze zadania, kształci siłę woli i ambicję, chęć zwycięstwa i wiarę we własne siły. Stawiając przed oczami swoich wychowanków sylwetki mistrzów, którzy przysporzyli chwały i zaszczytu radzieckiemu sportowi, przedstawiając troskę radzieckiego państwa o każdego obywatela i jego wychowanie fizyczne, przedstawiając, jaką dominującą rolę odgrywa sport radziecki na arenie światowej, wychowuje w duchu patriotyzmu i zachęca do zwiększenia wysiłków, zapala ambicję i wolę zwycięstwa. W taki sposób radzieccy trenerzy i instruktorzy — wychowawcy i nauczyciele milionów sportowców — są współtwórcami tych wielkich, moralnych i ideowych wartości, jakie reprezentuje radziecka kultura fizyczna.

K. Wiśniewski



Zasłużony mistrz sportu A. Karpow z grupą narciarzy CDKA na treningu w Sokolnikach pod Moskwą



Mistrz ZSRR w wadze półciężkiej Gennadij Stepanow („Dynamo“) w czasie przerwy między rundami. Obok trener, zasłużony mistrz sportu B. Michaiłow.

Tydzień w sporcie

SPARTAKIADA W KIRGIZJI

W stolicy Kirgizji — Frunze rozpoczęła się I Spartakiada, poświęcona charakterystycznym dla Republiki gałęziom sportu. W kirgiskich walkach zapaśniczych, walkach na koniach i innych dziedzinach narodowego sportu demonstruje swoje umiejętności ponad 400-tu najlepszych zawodników.

Kirgizi biorą coraz bardziej czynny udział w sporcie. Co roku zwiększa się tam liczba przeprowadzanych zawodów i ilość stowarzyszeń sportowych. W zawodach lekkoatletycznych, piłki nożnej, bokserskich, pływackich, zapaśniczych i szachowych uczestniczyło w tym roku tysiące młodzieży. Najlepsi sportowcy brali udział w zawodach międzyrepublikańskich i ogólno-radzieckich. Dotychczasowy bilans tegorocznego sezonu zamknęli sportowcy kirgizcy siedemdziesięcioma nowymi rekordami Republiki w różnych dziedzinach sportu.

Wiele ciekawych wyczynów dokonali również alpiniści w czasie minionego lata. Zdobyli oni kilka trudno dostępnych szczytów, nie mających dotychczas nazwy. Dwa z nich, leżące na wysokości ponad 4 tys. m., otrzymały imiona: wodza bułgarskiej klasy robotniczej — Georgii Dymitrowa oraz postępowego działacza murzyńskiego — Paul Robson'a.

22 KLUBY WOJ. KRAKOWSKIEGO PRZYSTĄPIŁY DO TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Dla zadokumentowania szczerej przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego wzrasta w niesłychanym tempie ilość członków TPP-R. Gremialny akces do TPP-R zgłosiły m. in. 22 kluby sportowe województwa krakowskiego, wśród nich: „Gwardia“ (Kraków), „Ogniwo“ — „Cracovia“, ZZK „Kolejarz“ — Olsza, „Spójnia“ i inne.

W świetlicach klubów i kół sportowych odbywają się prelekcje na temat sportowców radzieckich oraz filmy radzieckie o tematyce sportowej.

Redaguje Komitet przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca" Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Prenumerata: rocznie — zł 650, półrocznie — zł 340, kwartalnie — zł 170. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO Warszawa, nr I-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za... egz. tygodnika „Przyjaźń" od dnia..." lub zgłaszać bezpośrednio do Centralnego Wydziału Kolportażu Sp. Wyd. „Współpraca" Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa-Praga, Ratuszowa 21 lub za pośrednictwem oddziałów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ogłoszenia: obowiązuje cennik nr 7.

Adres redakcji tygodnika „Przyjaźń" **Warszawa, ul. Kredytowa 5, tel. 8-53-89.**

Adres Administracji: Warszawa, Kredytowa 5.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 8—16, w soboty w godz. od 8 — 14.

Składano i odbito w drukarni RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 85. Nr zam. 2718 — 29.XI.49. 170.000 egz. B—93992

NAUKA PRZEKSZTAŁCA SYBERIĘ



1



5

BEZKRESNE, niezwykle urodzajne pola i paśtwiska Syberii stały się w dobie socjalizmu ogromnie ważną bazą, zaopatrującą cały Związek Radziecki w produkty rolnicze. Kołchozy i sowchozy Syberii z każdym rokiem dają coraz więcej milionów ton zbóż, roślin technicznych, kartofli, mięsa, tłuszczów, włókien zwierzęcych i skór. Syberyjskie rolnictwo i hodowla rozwijają się według skrupulatnie, na naukowych podstawach opracowanych planów. Opierają się one na zasadach postępowej miczurinowskiej agrobiologii i potężnej nowoczesnej techniki radzieckiej. We wszystkich rolniczych i hodowlanych okręgach Syberii powstała gęsta sieć wzorowych „punktów“ i stacji selekcjonerskich, kierowanych przez specjalne naukowo - badawcze instytucje gospodarstwa wiejskiego. Do nich właśnie należy Naukowo - badawczy instytut zbożowy (8), znajdujący się w okręgu omskim. Pod kierownictwem tego naukowego centrum rolnictwa Syberii pracuje tysiące pracowników naukowych i kołchoźników-badaczy, którzy wprowadzają w życie najnowsze osiągnięcia nauki.

Bardzo szeroki wachlarz zagadnień obejmują prace Instytutu zbożowego. Opracowuje on nowe agrotechniczne sposoby uprawy roślin zbożowych i technicznych, owoców i jagód, wyznacza kierunki rozszerzania zasiewów, udziela kołchozom i sowchozom naukowych wskazówek przy obróbce i nawożeniu pól, sianiu traw i ochronie zasiewów. Na doświadczalnych polach Instytutu wyhodowano wysoko urodzajne, odporne na mróz gatunki pszenicy, żyta, owsa i innych upraw. Wielkiej pomocy udzielał i udziela Instytut rolnictwu syberyjskiemu w przesuwaniu na północ i na wschód nie rosnących tam nigdy kartofli, buraków cukrowych, słonecznika, ogórków, pomidorów itd. Pod kierownictwem akademika T. Łysenki, Instytut opracował nowe sposoby przygotowania drobnoziarnistych, granulowanych nawozów sztucznych, które wysiewa się razem ze zbożem.

Trzeci już rok na doświadczalnych polach Instytutu uprawia się według metod Łysenki najbardziej urodzajny gatunek pszenicy krzaczastej (1). Każdy jej kłos ważąc 7—8 g, liczy ponad 200 ziaren. W roku bieżącym 412 kołchozów Syberii zasiało pszenicę krzaczastą na swych polach. Zbiory dochodziły do 100 cetnarów z ha. Nie mniej słynne są ścielące się sady Instytutu. Wybitny miczurinowiec, prof. A. Kiziurin wyhodował nowe, ścielące się po ziemi — zimą całkowicie zasypane śniegiem, który chroni je przed mrozem — gatunki jabłoni (2), śliw, grusz, i wiśni. Ale oprócz wysoko urodzajnych ścielących się gatunków drzew, kołchozy i sowchozy Syberii otrzymują już od dawna z Instytutu sadzonki specjalnych odmian drzew owocowych normalnej wysokości. Pod bacznym okiem prof. Kiziurina rosną nowe gatunki odpornych na mróz syberyjskich śliwek (3), jabłoni (4), winogron (5), orzechów greckich, czereśni itd.

Ale Syberia jest nie tylko ogromnym, urodzajnym polem, jest ona również olbrzymią fermą hodowlaną. I w tej dziedzinie także kołchozy i sowchozy syberyjskie są zdane nie tylko na swoje własne siły. Z pomocą w rozwiązywaniu wszelkich zagadnień przychodzi im syberyjski naukowo-badawczy Instytut Hodowlany, założony również w okręgu omskim w 1934 roku.

W ciągu 15-tu lat istnienia, Instytut wyhodował szereg wysokoproduktywnych ras bydła, m. in. cenną rasę ałtajską (7). Jeden z naukowców Instytutu M. Simon wyhodował nową rasę świń, zwaną „Sybirska północna“ (6) — popularną dziś na całej Syberii, odznaczającą się wybitną wytrzymałością, dużą płodnością i dużą wagą — do 400 kg. Innemu uczonemu, laureatowi Nagrody Stalinowskiej — S. Krymskiemu zawdzięcza Syberia ałtajską, cienkorunną rasę owiec, dających rocznie średnio do 7 kg wełny pierwszego gatunku, oraz do 130 jagniąt od każdych 100 matek.

Oprócz prac selekcjonerskich Instytut bada i rozpowszechnia sposoby karmienia i hodowli zwierząt domowych — zajmuje się on również nasieniozawstwem traw i roślin pastewnych.



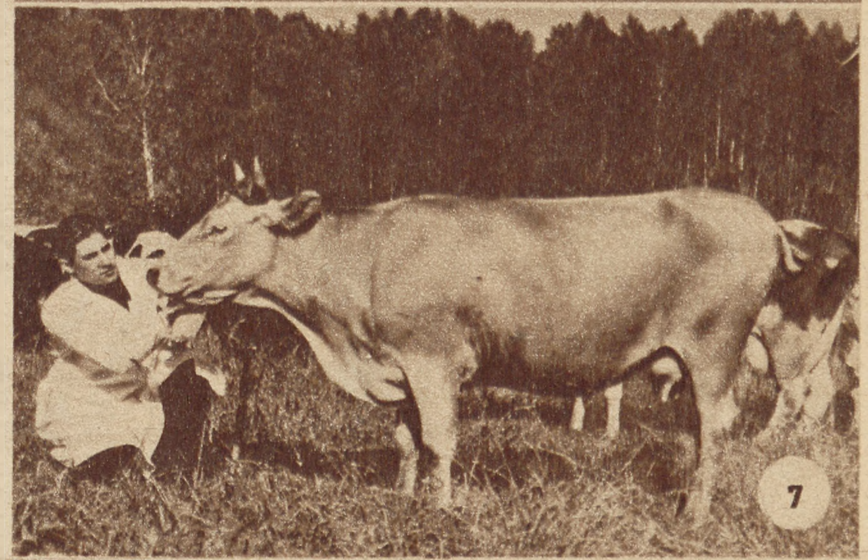
2



6



3



7



4



8



Art. mal. R. W. Sliotow SPOTKANIE

Z wystawy artystycznej XXX lat Radzieckich Sił Zbrojnych

ZAKŁADY WKLĘSŁODRUKOWE RSW „PRASA" — WARSZAWA